

Krzysztof Polechoński (<https://orcid.org/0000-0003-3422-0864>)

Uniwersytet Wrocławski

Kresowa epopeja przemycnicza, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* Sergiusza Piaseckiego, w oczach dwóch niemieckich pisarzy „kresowych”: Hansa Lipinsky’ego-Gottersdorfa i Siegfrieda Lenza. Przyczynek do recepcji literatury polskiej w Niemczech

Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy, książka-legenda¹, która w 1937 r. wyprowadziła autora z ciężkiego więzienia i wprowadziła do świata literatury, szybko zdobyła krajowy i zagraniczny rozgłos, błyskawicznie ukazując się w tłumaczeniach na języki obce. W ślad za niezwykłym sukcesem niezwykłego utworu pojawiły się nawet pogłoski, jakoby kandydaturę Sergiusza Piaseckiego, nieznanego do niedawna debiutanta, w 1938 r. brało pod uwagę jury literackiej Nagrody Nobla². Powieść, napisana w więzieniu na Świętym Krzyżu jesienią 1935 r., w ciągu półtora miesiąca, wyszła w druku w Polsce w połowie 1937 – i do końca tego roku ukazały się jej trzy wydania³, co stawiało ją w rzędzie międzywojennych bestsellerów. Literacki debiut więźnia nie tylko stał się sensacją w kraju, ale szybko został dostrzeżony także za granicą. W krótkim czasie, do wybuchu II wojny światowej, książkę wydano w tłumaczeniu na języki: czeski, szwedzki, angielski, holenderski i estoński⁴. Zawarte wtedy (lub nieco później) przez polskiego wydawcę, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, umowy owocowały kolejnymi tłumaczeniami: na francuski, duński i norweski

¹ To określenie ma swoje potwierdzenie w okolicznościach debiutu literackiego i jego recepcji literackiej, jak również w utrwalonym wizerunku autora (zob.: K. Polechoński, *Legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, „Odra”, 1998, nr 6; por. także: *idem*, *Żywoć człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa – Wrocław 2000). Dodatkowo niedostępność twórczości S. Piaseckiego, w okresie PRL-u objętej bezwzględnym zapisem cenzury, powodowała, że jego powieści – jak zauważała Irena Skwarek – żyły w „polonistycznej legendzie” (I. Skwarek, *Dlaczego autobiografizm? Powieści autobiograficzne dwudziestolecia międzywojennego*, Katowice 1986, s. 131).

² Tak utrzymywała po latach Maria Danilewicz Zielińska: *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Paryż 1978, s. 263.

³ Por. K. Polechoński, *Dzieje wydawnicze twórczości Sergiusza Piaseckiego. (Wersje tekstów, wydania i nakłady powieści)*, „Orbis Linguarum”, 1998, vol. 9.

⁴ *Literatura polska w przekładach*, „Rocznik Literacki”, 1938, t. VII, s. 289; *Literatura polska w krajach bałtyckich*, „Kronika Polski i Świata”, 1938, nr 39; *Sergiusz Piasecki po angielsku*, [w rubryce:] *Kronika literacka*, „Kurier Poznański”, 1938, nr 287; *Z zagranicy*, „Pion”, 1938, nr 49; *Polska za granicą*, „Wiadomości Literackie”, 1939, nr 8.

(1940), włoski (1942) oraz hiszpański (1944). Wedle doniesień prasowych oraz informacji autora *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* miał się ukazać w przekładach: łotewskim, litewskim, fińskim, rosyjskim (w Rydze), białoruskim (w Berlinie), jidysz (w Warszawie), a także niemieckim (w Wiedniu), jednak przygotowywane edycje nie zostały sfinalizowane⁵.

Ostatecznie do edycji niemieckiej – bo ona nas tutaj najbardziej interesuje – doszło dopiero po wojnie, dwadzieścia lat od momentu sensacyjnego debiutu więźnia, w 1957 r., kiedy powieść, w przekładzie Güntera Walzela⁶, wprowadziło na rynek niemieckojęzyczny kolońskie wydawnictwo Kiepenheuer & Witsch. Warto zauważyć, że był to rok przełomowy dla literatury polskiej wydawanej w Republice Federalnej Niemiec – po latach stagnacji i znikomego zainteresowania zachodniemieckich wydawców polskimi książkami zaczęto częściej sięgać po dzieła twórców znad Wisły, zwłaszcza współczesnych; „również od 1955 r. rozpoczyna się informowanie o życiu literackim w Polsce”⁷. Od tego czasu sukcesywnie rosła liczba tłumaczonych z języka polskiego tytułów (i ta tendencja wzrostowa utrzymywała się przynajmniej w ciągu kolejnych kilkunastu lat, by następnie osiągnąć względnie stały poziom). „Zanotowany w 1959 r. nagły wzrost przekładów na język niemiecki zapoczątkował trwającą do 1971 r. intensywną fazę udostępniania tej [polskiej – przyp. K.P.] literatury. Charakteryzowała się ona nowymi edycjami dzieł dotąd niepublikowanych w Niemczech (z 3 na 15 rocznie), jak również zwiększonymi nakładami dodatkowymi i reedycjami”⁸. Następujący w literaturze krajowej po dogmatycznym socrealizmie okres odwilży sprzyjał zainteresowaniu za granicą nowymi zjawiskami i nieznanymi dotychczas autorami. Jak pisał badacz zajmujący się recepcją polskiego

⁵ Informacje z międzywojennej prasy polskiej o planowanych (bądź zrealizowanych) wydaniach zagranicznych: *Książka Piaseckiego przekładana na obce języki*, „Kurier Wileński”, 1937, nr 231; *Przekłady z Sergiusza Piaseckiego*, [w rubryce:] *Tydzień kulturalny*, „Prosto z Mostu”, 1938, nr 7 (ta notatka zawierała m.in. wiadomość o zakupie przez wiedeńskiego wydawcę praw do niemieckiej edycji *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*); J.Sz., *Literatura polska po litewsku*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1938, nr 28. Również sam autor w jednym z wywiadów mówił o przygotowywanych tłumaczeniach swojej pierwszej powieści: Chicot, *Wywiad z autorem „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy”*, „Słowo”, 1938, nr 146.

⁶ W zestawionej przez Krzysztofa A. Kuczyńskiego bibliografii literatury polskiej tłumaczonej na język niemiecki znajdujemy następującą identyfikację w indeksie osób: „Walzel, Günter (=Günzel, Walter)” (*Personenregister*, [w:] K.A. Kuczyński, *Polnische Literatur in deutscher Übersetzung von den Anfängen bis 1985. Eine Bibliographie*, Darmstadt 1987, s. 282). Zwraca uwagę fakt, że nie są znane inne – przynajmniej wydane jako książki – przekłady tego tłumacza.

⁷ H. Kneip, *Znana, czy tylko obecna? Recepcja literatury polskiej w Republice Federalnej Niemiec 1945–1990*, „Zbliżenia Polska-Niemcy”, 1992, nr 1, s. 8. Jako jeden z nielicznych powojenną sytuację w polskiej prozie narracyjnej przedstawiał niemieckiemu odbiorcy Otto Forst-Battaglia w szkicach: *Zehn Jahre erzählender Prosa in Polen 1945–54*, „Der Europäische Osten”, 1955, z. 3, s. 186–189; *Erzählende Prosa in Polen. Ein Überblick über Roman und Kurzgeschichte seit dem Zweiten Weltkrieg, 1945–1954*, „Neue Deutsche Hefte”, 1956, z. 28, s. 309–316 (przedruk ostatniego z wymienionych tekstów w: O. Forst de Battaglia, *Ein Erasmus unserer Zeit. Schriften zur polnischen Literatur*, herausgegeben von M. Zybura, Darmstadt 1992, s. 99–111).

⁸ H. Kneip, *Znana, czy tylko obecna?...*, *op. cit.*, s. 8.

piśmiennictwa w Niemczech, „społeczno- i kulturalno-polityczny zwrot na jesieni 1956 r. oraz wynikające z niego radykalne odejście od socrealistycznych zasad w sztuce wzbudziło naturalnie wzrost zainteresowania tą literaturą na Zachodzie. [...] Bunt przeciwko modelowym wyobrażeniom o sztuce socjalistycznej nadawał literaturze polskiej w oczach Zachodu charakter politycznej egzotyki i umieszczał ją tym samym na eksponowanym miejscu pośród literatur z pozostałych krajów socjalistycznych. W staraniach wydawniczych wykorzystywano tę siłę politycznie uwarunkowanej atrakcyjności polskiej twórczości dla prezentacji niemieckiemu czytelnikowi całego jej współczesnego bogactwa”⁹. Można uzupełnić, że na Zachodzie,

⁹ *Ibidem*. Jest to powszechnie przyjmowane wyjaśnienie zwiększonego zainteresowania literaturą polską w tym czasie – zob. m.in.: H. Kneip, „*Bollwerke gegen die Barbarei der Geschichte...*”. *Polnische Literatur in der Bundesrepublik*, [w:] *Die Rezeption der polnischen Literatur im deutschsprachigen Raum und die der deutschsprachigen in Polen 1945–1985*, herausgegeben von H. Kneip und H. Orłowski, Darmstadt 1988, s. 21. Niekiedy przełom lokowany jest w innych, chociaż sąsiednich latach – Marian Szyrocki pisał, że „w RFN wzrost zainteresowania literaturą pol.[ską] nastąpił ok.[oło] 1958” (M. Szyrocki, *Niemiecko-polskie związki literackie*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, pod red. J. Krzyżanowskiego, następnie C. Hernasa, t. II, Warszawa 1985, s. 29). Natomiast według Ireny Światłowskiej dopiero rok 1959 należy uznać za „początek nowego rozdziału w dziejach recepcji polskiej literatury pięknej w RFN” [„der Anfang neuen Kapitels in der Rezeptionsgeschichte der schöngeistigen polnischen Literatur in der BRD”] (I. Światłowska, *Polnische Literatur in der Bundesrepublik Deutschland bis 1970*, Wrocław 1996, s. 22 – tłumaczenie własne K.P.; jeśli nie podano inaczej, w dalszej części tekstu przekład sporządzony został przez autora niniejszego artykułu). Wtedy w RFN wyraźnie wzrasta liczba tłumaczeń z języka polskiego (choć czasem odbiegają od siebie uwzględniane przez badaczy dane statystyczne w różnych zestawieniach, nieraz tego samego autorstwa, por. H. Kneip, *Übersetzungen polnischer Literatur in der Bundesrepublik Deutschland und in der DDR in chronologischer Übersicht*, [w:] *Fragen der polnischen Kultur im 20. Jahrhundert. Vorträge und Diskussionen der Tagung zum ehrenden Gedenken an Alexander Brückner*, Bd. 2, herausgegeben von R. Olesch und H. Rothe, Gießen 1980, zwł. s. 109–110, oraz późniejszą tabelę zamieszczoną w: H. Kneip, „*Bollwerke gegen die Barbarei der Geschichte...*”, *op. cit.*, s. 36 – i tak odnośnie do 1957 r. w pierwszym zestawieniu odnotowanych jest 6 pozycji tłumaczeń z literatury polskiej wydanych po raz pierwszy, w drugim 7; odnośnie do 1959 r. jest to odpowiednio 14 oraz 11, co daje już znaczącą różnicę – Światłowska korzysta z wcześniejszego zestawienia Kneipa, choć znana jej jest również jego późniejsza publikacja, zawierająca zapewne skorygowane i dzięki temu dokładniejsze dane liczbowe). Wyznaczony początek (1959) wolno traktować orientacyjnie – mieści się on w ramach proponowanej w pracy I. Światłowskiej periodyzacji, z której zresztą, jak można zauważyć, wymyka się jeden rok (okres wcześniejszy został ograniczony latami 1945–1957 [„die erste Etappe der Aufnahme der polnischen Belletristik in der BRD (in der Zeitspanne 1945–1957)"]; okres następny przypada na lata 1959–1970 – I. Światłowska, *Polnische Literatur in der Bundesrepublik Deutschland bis 1970*, *op. cit.*, s. 22), jednak autorka dostrzeżę istotne zmiany, które wystąpiły jeszcze przed 1959 r., jak założenie w 1956 czasopisma „Mickiewicz-Blätter” czy obserwowana od 1958 w tłumaczonej z polskiego literaturze przewaga utworów współczesnych (*ibidem*, s. 22–23). Niewątpliwie polska germanistka korzysta z ustaleń niemieckiego slawisty, który pisał: „[...] po stosunkowo długim, trwającym do 1958 r. etapie początkowym, nastąpiła od 1959 r. faza intensywnej i stosunkowo szeroko zakrojonej adaptacji literatury polskiej, aby z początkiem lat siedemdziesiątych wejść w fazę stałej liczby wydań pierwszych, przy równocześnie podwojonej w stosunku do lat sześćdziesiątych

wkraczającym w okres odprężenia (*détente*) w stosunkach ze Związkiem Sowieckim i podporządkowanymi mu krajami Europy Środkowo-Wschodniej, z uwagą i pewnym uznaniem śledzono dokonujące się w Polsce przemiany polityczne oraz idące za nimi ożywienie kulturalne. Przyglądano się temu również w podzielonych Niemczech, choć odmiennie przebiegało to w Republice Federalnej Niemiec i w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Pośród przyswajanej w Niemczech Zachodnich literatury polskiej przypadek Sergiusza Piaseckiego trzeba jednak rozpatrywać inaczej, a nawet należałoby uznać go za szczególnie i nietypowy. O ile *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* został napisany i wydany jeszcze przed II wojną światową, tym samym należąc do literatury okresu międzywojennego, o tyle jego autor po wojnie stał się wychodzącą politycznym, niepokodzonym z narzuconym po wojnie systemem i za granicą występującym w obronie wolności własnego kraju. Swą antykomunistyczną postawę zaświadczył Piasecki znacznie wcześniej, między innymi w latach 20. XX w., podejmując służbę w polskim wywiadzie wojskowym na terytorium sowieckiej Białorusi (stało się to później tematem jego zabarwionej autobiograficznie, wydanej w 1938 r., dylogii powieściowej *Piąty etap i Bogom nocy równi*). W latach II wojny światowej uczestniczył w polskim ruchu oporu, a przed ucieczką z kraju w 1946 r., wciąż uczestnicząc w strukturach podziemnych, wystosował polityczny protest skierowany do redaktora jednego z prominentnych pism literackich tużpowojennego okresu (jego list otwarty do Karola Kuryluka, redaktora tygodnika „Odrodzenie”, wielokrotnie drukowany we fragmentach w prasie polskiego wychodźstwa, został wydany rok później we Włoszech w osobnej broszurze pt. *Sto pytań pod adresem „obecnej” Warszawy*). Po nielegalnym wydostaniu się za granicę brał udział w wystąpieniach i deklaracjach emigracji, na przykład w 1947 r. złożył podpis pod uchwałą Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie o niedrukowaniu własnych utworów w Polsce¹⁰; również sam inicjował akcje skierowane przeciwko sowietyzmowi¹¹. Jako twórca, otwarcie głoszący antykomunistyczne poglądy i angażujący się polityczną walkę o niepodległość,

liczbie reedycji i nakładów dodatkowych. Rozwój ten pokazuje, że zapoczątkowane w 1959 r. stałe rozszerzanie propozycji translatorskich zaowocowało w latach siedemdziesiątych – oraz jeszcze wyraźniej w latach osiemdziesiątych – wzrastającym zapotrzebowaniem na tę literaturę i szerokim jej oddziaływaniem” (H. Kneip, *Znana, czy tylko obecna?*, *op. cit.*, s. 6). Por. także: K. Staemmler, *Polska literatura po niemiecku*, przeł. F. Przybylak, „Odra”, 1985, nr 12, s. 43–47, gdzie statystyka przekładów opiera się na nieco innych założeniach (m.in. poprzez uwzględnienie również innych kategorii tłumaczonych z języka polskiego książek).

¹⁰ Informowała o tym polska prasa emigracyjna: *Uchwała Zw. Pisarzy*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn), 1947, nr 159; *Uchwała Związku Pisarzy Polskich*, „Orzeł Biały” (Bruksela), 1947, nr 29; *Deklaracja pisarzy polskich poza granicami Kraju*, „Przegląd Polski” (Londyn), 1947, nr 8.

¹¹ Większość jego wypowiedzi i wystąpień o podobnym charakterze znalazła się w tomie: S. Piasecki, *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, zebrał, opracował i przedmową poprzedził K. Polechoński, [wyd. II:] Łomianki 2013. Zob. tamże m.in.: *Czy wracać?* z 1946 r. (*ibidem*, s. 261–265) albo *Wniosek*, skierowany w 1949 r. do Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, w sprawie podjęcia na Zachodzie akcji propagandowej przeciw komunizmowi (*ibidem*, s. 207–213).

był w kraju objęty zapisem cenzury, wyrażającym się w całkowitym zakazie druku. Tym samym został restrykcyjnie wykluczony z obiegu czytelniczego w pojałtańskiej Polsce (a jako nieobecny nie miał też udziału – choćby tylko przez swoją bytność – w kształtowaniu literatury krajowej). Jako taki Sergiusz Piasecki znalazł się pośród polskich autorów przekładanych w Niemczech Zachodnich, choć stwierdzić należy, że jego aktualna sytuacja pisarza na wygnaniu nie tylko nie była eksponowana, lecz nawet wyraźniej konstatowana.

Polska literatura emigracyjna raczej rzadko uzyskiwała dostęp do zachodniego odbiorcy¹². Udawało się to tylko nielicznym autorom, jak związanym z paryskim Instytutem Literackim i miesięcznikiem „Kultura” Czesławowi Miłoszowi i Witoldowi Gombrowiczowi, w znacznej mierze dzięki zabiegom redaktora Jerzego Giedroycia oraz personalnym i instytucjonalnym kontaktom wśród opiniotwórczych i wpływowych kręgów na Zachodzie (na przykład z Kongresem Wolności Kultury). Dorobek intelektualny polskiej emigracji skupionej w Londynie, centrum politycznym i kulturalnym polskiego wychodźstwa z władzami Rzeczypospolitej Polskiej na wygnaniu czy siedzibą Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, z trudem (lub części wcale nie) przebijał się do świadomości społeczeństw demokratycznych. Gros twórczości literackiej polskich autorów emigracyjnych było nieznane, pozostawało poza zainteresowaniem wydawców.

Jak wyglądała obecność pisarzy-emigrantów na zachodnim rynku niemieckojęzycznym we wczesnym okresie powojennym? Tuż po zakończeniu wojny sporadycznie pojawiali się pojedynczy autorzy, nie zawsze zresztą identyfikowani jako polityczni wychodźcy¹³, na przykład w Szwajcarii wydawane były w tłumaczeniu na

¹² Hubert Orłowski w hasłowym opracowaniu *Polska literatura emigracyjna w krajach niemieckiego obszaru językowego po 1945 [roku]* stwierdzał, że „przegląd czysto bibliogr.[aficzny] pozwala odnotować wcale liczne przekłady dzieł pol.[skich] emigrantów” (H. Orłowski, *Polska literatura emigracyjna w krajach niemieckiego obszaru językowego po 1945*, [hasło w:] *Leksykon kultury polskiej poza krajem od roku 1939*, pod red. K. Dybciaka, Z. Kudelskiego, t. 1, Lublin 2000, s. 350). Trudno przy tym nie zauważyć znaczących pomyłek, jakie germanista popełnił m.in. w przykładowym wycięciu autorów i tytułów – umieścił wśród nich także pozycje z ewidentnie przedemigracyjnego dorobku twórców, np. *Sól ziemi* Józefa Wittlina, *Pomarańcze na drutach* Witolda Wirpszy czy *Miejsca nawiedzone i Wyspa ocalenia* Włodzimierza Odojewskiego (*ibidem*). Zarazem swoje stwierdzenie wpisywał Orłowski w kontekst odbioru, zwłaszcza w niemieckojęzycznej krytyce literackiej. Prowadziło to u niego do następujących konstatacji: „1) Świadomość istnienia literatury pol.[skiej] jako emigracyjnej w obszarze jęz.[yka] niem.[ieckiego] datować należy na moment dość późny, bo wyróżnienia Czesława Miłosza Nagrodą Nobla (1980); 2) Literatura pol.[ska], przy całościowo niewątpliwie zaskakująco korzystnym przyswojeniu edytorskim, odnalazła się w stopniu znacznie mniejszym aniżeli czes.[ka] czy też ros.[yjska] w samym niem.[ieckim] dyskursie »emigracyjności«” (*ibidem*). Biorąc pod uwagę ilościowe proporcje tłumaczonej na język niemiecki polskiej literatury powojennej powstałej w kraju oraz na emigracji, nie ma powodu wycofywać się z tezy o wyraźnym niedowartościowaniu, a nawet braku znacznie większego zainteresowania piśmiennictwem polskiego wychodźstwa politycznego w RFN, Austrii i Szwajcarii.

¹³ Niezłą orientację w sytuacji polskich twórców tego czasu wykazywał we wzmiankowanym szkicu Otto Forst-Battaglia, wskazując niektórych pisarzy emigracyjnych wczesnego okresu powojennego: Zofię Kossak, Czesława Miłosza, Zygmunta Nowakowskiego, Józefa Wittlina,

język niemiecki utwory Zofii Kossak (*Beatum scelus – Frommer Frevel*, przeł. Alfred Loepfe, 1947; *Das Antlitz der Mutter. Bilder und Gedanken zur Geschichte Polens*, przeł. Alfred Loepfe, 1948; kilka lat później doszedł jeszcze przekład *Szaleńców Bożych – Die Perlen der heiligen Ursula. Legenden*, przeł. Eustachy Świeżawski i Elisabeth Mayer, 1956); tamże na początku lat 50. ukazał się również przekład eseju biograficznego Stanisława Cata-Mackiewicza o Dostojewskim (*Der Spieler seines Lebens. F.M. Dostojewskij*, 1952)¹⁴. Po utworzeniu dwóch państw niemieckich w 1949 r. sytuacja ta nie od razu uległa zmianie. Rok 1953 (a więc jeszcze w czasie trwania „zimnej wojny”) przyniósł przekład kanonicznej pozycji polskiej literatury ła-growej, *Innego Świata* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego (*Welt ohne Erbarmen*, przeł. z języka angielskiego Hansjürgen Wille)¹⁵. W tym czasie pojawił się na Zachodzie jako twórca Czesław Miłosz, który zwrócił na siebie uwagę po zerwaniu ze służbą dyplomatyczną Polski Ludowej i uzyskaniu azylu politycznego we Francji w 1951 r. Wkrótce pierwsze jego utwory prozatorskie, napisane już po „wyborze wolności”, ukazały się w przekładach. W 1953 r. w tłumaczeniu niemieckim wyszły dwie jego książki: esej *Zniewolony umysł* (*Verführtes Denken*, przeł. Alfred Loepfe) oraz nagrodzona Prix Littéraire Européen powieść *Zdobycie władzy* (*Das Gesicht der Zeit*, przeł. Alfred Loepfe), a w 1957 druga (i ostatnia) jego powieść *Dolina Issy* (*Tal der Issa*, przeł. Maryla Reifenberg). Mieszkający w Monachium Józef Mackiewicz próbował swoją autorską obecność zaznaczyć w przekładach. Jako powieściopisarz tłumaczony

Michała Choromańskiego, Witolda Gombrowicza, Melchiora Wańkowicza, Ferdynanda Goetla oraz Marię Kuncewiczową (O. Forst de Battaglia, *Erzählende Prosa in Polen...*, *op. cit.*, [w:] *idem*, *Ein Erasmus unserer Zeit...*, *op. cit.*, zvl. s. 99–101; wypada zauważyć, iż wymienio-niony w tekście jedynie z nazwiska Nowakowski, „der ausgezeichnete Feuilletonist und Maler seiner Kindheit” [*ibidem*, s. 100], został w końcowym indeksie osób zidentyfikowany przez edytora tomu jako Tadeusz [*ibidem*, s. 262], co jednak jest mylną atrybucją – w omawianym przez autora okresie chodziło niewątpliwie o Zygmunta Nowakowskiego).

¹⁴ W przypadku tej książki nie udało się ustalić nazwiska tłumacza. Najpewniej nie jest nim po-dawany niekiedy jako autor przekładu pisarz Edzard Schaper.

¹⁵ W wydaniu książkowym *Inny Świat* ukazał się najpierw w 1951 r. w tłumaczeniu angielskim Josepha Marka (czyli Andrzeja Ciołkosza), a dopiero po dwóch latach w języku oryginału. W każdym razie uznać trzeba, że przekład niemiecki został stosunkowo szybko przygotowa-ny i wydany. Trudno jednakże pominąć fakt, iż w różnych opracowaniach istnieją poważne rozbieżności co do roku pierwszego wydania po niemiecku, liczby wydań, a nawet nazwiska tłumacza. Krzysztof A. Kuczyński odnotowuje dwa odrębne wydania w RFN w przekładzie H. Willego w 1953 r. (K.A. Kuczyński, *Polnische Literatur in deutscher Übersetzung...*, *op. cit.*, s. 66). Nota edytorska, zamieszczona w wydaniu *Innego Świata* w ramach *Pism zebranych* Herlinga-Grudzińskiego podaje „przekłady książkowe na podstawie tłumaczenia angielskiego” – „niemiecki, Köln 1952, tłumaczenie drugie: Köln-Marienburg 1953 oraz Köln 1953” (*Wydania książkowe*, [w:] G. Herling-Grudziński, *Pisma zebrane*, pod red. Z. Kudel-skiego, t. 1: *Inny świat. Zapiski sowieckie*, Warszawa 1994, s. 327). Natomiast w emigracyj-nym „Pamiętniku Literackim” znalazła się informacja o edycji niemieckiej (Kiepenheuer & Witsch, Köln) z roku 1952, gdzie jako tłumacz figuruje Wolfgang von Einsiedel (B. Przyłuski, *Przekłady dzieł pisarzy polskich stale przebywających poza krajem*, „Pamiętnik Literacki” [Londyn], 1976 [t. I], s. 107). Pracowicie sporządzona *Polska literatura w przekładach. Bi-bliografia 1945–1970* Ludomiry Ryll i Janiny Wilgat (Warszawa 1972) Gustawa Herlinga-Grudzińskiego – najpewniej ze względów cenzuralnych – w ogóle pomija.

był najpierw w kraju osiedlenia, gdzie w 1957 r. ukazała się *Kontra (Tragödie an der Drau oder die verratene Freiheit)*, przeł. Armin Dross), a w 1959 *Droga donikąd (Der Weg ins Nirgendwo)*, przeł. Armin Dross)¹⁶; doliczyć do tego należy wydania dokumentalnego opracowania, poświęconego zbrodni katyńskiej: po niemiecku (pt. *Katyn – ungesühntes Verbrechen*) w Szwajcarii w 1949, a następnie w RFN w 1958 r. Do tłumaczonych na niemiecki emigrantów w 1959 r. dołączyły zamieszkały także w Monachium i zatrudniony w rozgłośni polskiej Radia Wolna Europa Tadeusz Nowakowski, gdy ukazał się przekład jego powieści *Obóz Wszystkich Świętych (Polonaise Allerheiligen)*, przeł. Armin Dross)¹⁷. Od 1958 r., kiedy autor opuścił kraj, a w RFN po raz pierwszy pojawił się tom opowiadań *Der achte Tag der Woche und andere Erzählungen* (przeł. Vera Cerny, Maryla Reifenberg i Hans Goerke), rozpoczyna się kilkunastoletnia stała obecność na rynku niemieckojęzycznym Marka Hłaski, którego status emigranta nie był jednak oczywisty i jednoznaczny¹⁸. Koniec lat 50. przyniósł antologię polskiej poezji współczesnej *Lektion der Stille. Neue*

¹⁶ Heinz Kneip publikację tych tytułów w RFN tłumaczył ówczesną intencją polityczną: „W cienu polskich klasyków, od 1953 r., pojawiały się stopniowo utwory autorów współczesnych. Wybór odpowiadał, jak można się było spodziewać, nastawionym na konfrontację poglądom politycznym, Byli to pisarze emigracyjni C. Miłosz (*Zniewolony umysł* 1953; *Zdobycie władzy* 1953; *Dolina Issy* 1957), J. Mackiewicz (*Kontra* 1957), G. Herling-Grudziński (*Inny świat* 1953) oraz dzieła powstałe po tzw. Polskim Październiku 1956, które dokonywały rozliczenia z mechanizmami władzy, z cynizmem i zakłamaniami czasów stalinowskich. Do nich należały: wzbudzający już w oryginale sensację *Poemat dla dorosłych* (1957) A. Ważyka czy opowiadania M. Hłaski (*Ósmy dzień tygodnia i inne opowiadania*, 1958)” (H. Kneip, *Znana, czy tylko obecna?*, op. cit., s. 7). Warto rozważyć, czy tak opisaną rolę mogła spełnić znikoma właściwie reprezentacja pisarzy i dzieł emigracyjnych. Przy okazji można dostrzec, że tego kryterium nie można zastosować do – wymienionej przez Kneipa – absolutnie apolitycznej *Doliny Issy* Miłosza.

¹⁷ W porównaniu z innymi polskimi literatami sytuacja T. Nowakowskiego w Niemczech była szczególna, ponieważ często publikował swoje teksty (przeważnie publicystyczne i krytycznoliterackie) na łamach niemieckiej prasy, współpracował też z rozgłośniami radiowymi w RFN i – jako jedyny z polskich pisarzy – od 1959 r. należał do zachodniemieckiej grupy literackiej Gruppe 47.

¹⁸ Podczas pobytu na Zachodzie Hłasko, po opublikowaniu swoich utworów (*Cmentarze – Następny do rajy*, 1958) w wydawnictwie emigracyjnym (Instytut Literacki w Paryżu), a zwłaszcza gdy w Berlinie Zachodnim – z powodu braku zgody na przedłużenie ważności paszportu – poprosił w październiku 1958 r. o azyl polityczny, stał się dla władz PRL *persona non grata*. Gdy międzynarodowy już rozgłos „buntownika z za «żelaznej kurtyny»”, „polskiego Jamesa Deana” był dla komunistycznych władz kłopotliwy, próbowano go początkowo nakłonić do powrotu, a gdy te zabiegi nie przyniosły rezultatu, konsekwentnie odmawiano mu wizy wjazdowej do Polski, o którą później się starał (zob.: B. Marzec, *Na powrocie Hłaski nam nie zależy*, „Rzecz o Książkach”, 2010, nr 2 [dod. „Rzeczpospolitej”, 2010, nr 43]). Rozpatrując przypadek Hłaski należy zauważyć, że nie cała jego twórczość należy do literatury emigracyjnej. W Polsce powstały jego wczesne opowiadania, zamieszczone w tomie *Pierwszy krok w chmurach* (1956) oraz w czasopismach (m.in. *Ósmy dzień tygodnia*, „Twórczość”, 1956, nr 11); na Zachód wywiózł autor także maszynopisy powieści, które notabene drukowane były w krajowej prasie albo w całości (*Następny do rajy*, znany początkowo pt. *Głupcy wierzą w poranek*, „Panorama”, 1957, nr 2–22), albo we fragmencie (*Cmentarze*, „Kulisy”, 1957, nr 29).

polnische Lyrik (1959), w wyborze i tłumaczeniu Karla Dedeciusa, w której oprócz poetów krajowych reprezentowani byli także emigranci (w alfabetycznej kolejności: Bogdan Czaykowski, Janusz Ihnatowicz, Zygmunt Ławrynowicz, Józef Łobodowski, Czesław Miłosz, Jerzy Pietrkiewicz, Jerzy Stanisław Sito, Florian Śmieja, Bolesław Taborski i Kazimierz Wierzyński). W latach 60. XX w. w Niemczech Zachodnich zagościł Witold Gombrowicz z praktycznie całą swoją twórczością, co właściwie potwierdzało międzynarodowe zainteresowanie tym autorem – również w strefie niemieckojęzycznej¹⁹. W tej dekadzie – oprócz przyswajanych całościowo – Gombrowicza i Hłaski²⁰ pojawiali się w przekładzie na niemiecki tłumaczeni już wcześniej pisarze-emigranci: C. Miłosz (esej *Rodzinną Europą – West- und östliches Gelände*, przeł. Maryla Reifenberg, 1961), T. Nowakowski (opowiadania *Syn zadżumionych, Piknik wolności i Wyprowadzenie wiedeńskie* – zebrane w tomie *Picknick der Freiheit*, przeł. Armin Dross, 1962; nieznana wtedy w wersji oryginalnej jako książka *Saga rodu Radziwiłłów*²¹ – przetłumaczona z autorskiego maszynopisu pt. *Die Radziwills. Die Geschichte einer großen europäischen Familie*, przeł. Janusz von Pilecki i Josef Hahn, 1966), G. Herling-Grudziński (tom opowiadań *Skrzydła ołtarza – Der Turm und die Insel. Zwei Erzählungen*, przeł. Maryla Reifenberg, 1966) czy J. Mackiewicz (tom publicystyki politycznej *Zwycięstwo prowokacji – Sieg der Provokation. Die Phasen der Entwicklung des Kommunismus in Rußland und Polen und die Frage der deutsch-polnischen Beziehungen*, przeł. Wolfgang Dohrmann i Artur Roland, 1964; powieść *Sprawa pułkownika Miasojedowa – Der*

¹⁹ Począwszy od 1960 r. w ciągu dekady ukazały się następujące pozycje książkowe Witolda Gombrowicza w RFN: powieść *Ferdynand* (1960), części *Dziennika* (*Das Tagebuch des Witold Gombrowicz*, 1961; *Berliner Notizen*, 1965; *Aus dem Tagebuch des Witold Gombrowicz*, 1966; w końcu 3-tomowa całość *Die Tagebücher*, 1970), opowiadania w różnych edycjach i konfiguracjach (*Die Begebenheiten auf der Brigg Banbury*, 1963; *Jungfräulichkeit. 6 Texte*, 1966; *Die Ratte und andere Erzählungen*, 1966), powieść *Pornografia* (*Verführung*, 1963), dramaty *Iwona, księżniczka Burgunda* i *Ślub* (*Die Trauung. 2 Dramen*, 1964), powieść *Trans-Atlantyk* (*Trans-Atlantik*, 1964), powieść *Kosmos* (*Indizien*, 1966), dramat *Operetka* (*Operette*, 1970). Dodać do tego należy również *Rozmowy z Gombrowiczem* rzekomego współautorstwa Dominique’a de Roux, a w rzeczywistości – jak się później okazało – dzieło wyłącznie samego Gombrowicza (W. Gombrowicz, D. De Roux, *Gespräche*, 1969).

²⁰ W RFN opublikowano wszystkie ważniejsze utwory Hłaski właściwie za jego życia. Oto wydania zachodniemieckie (z pominięciem wznowień): wybór opowiadań *Ósmy dzień tygodnia* (*Der achte Tag der Woche und andere Erzählungen*, 1958), *Następny do raju* (*Der Nächste ins Paradies*, 1960), tom zawierający opowiadanie *Ósmy dzień tygodnia* oraz powieść *Cmentarze* (*Der achte Tag der Woche – Die Friedhöfe*, 1962), *Brudne czyny* (*Peitsche deines Zorns*, 1963), *Wszyscy byli odwrócony* (*Alle hatten sich abgewandt*, 1965), tom mieszczący dwie opowieści *W dzień śmierci Jego* – *Drugie zabicie psa* (*Am Tage seines Todes – Die zweite Ermordung des Hundes*, 1969), *Sowa, córka piekarza* (*Folge ihm durchs Tal*, 1970). Brakujący w tym zestawie tytuł – autobiografia *Piękni dwudziestoletni* – został uzupełniony dopiero po wielu latach: *Die schönen Zwanzigjährigen* (2000).

²¹ Fragmenty *Sagi rodu Radziwiłłów* T. Nowakowskiego były drukowane na łamach londyńskich „Wiadomości” w latach 1964–1966. Dopiero po wielu latach (i po śmierci autora) książka ta ukazała się we wtórnym tłumaczeniu z języka niemieckiego na polski pt. *Radziwiłłowie*, przeł. A. Marcinek, Warszawa 2005.

Oberst. Die Affäre Mjassojedow, przeł. Wolfgang Grycz, 1967). Nowymi – to znaczy nieznanymi dotychczas w RFN, Austrii czy niemieckojęzycznej Szwajcarii – autorami w tym zestawie byli: Zofia Romanowiczowa z powieścią *Przejsie przez Morze Czerwone* (*Der Zug durchs Rote Meer*, przeł. Josef Hahn, 1962, wznowienie 1964), Józef Czapski z tomem wspomnień *Na nieludzkiej ziemi* (*Unmenschliche Erde*, przeł. Willy Gromek, 1967, późniejsze wydanie 1969), Leo Lipski z mikropowieścią-„apokryfem” *Piotruś* (*Piotruś. Ein Apokryph*, przeł. Oskar Jan Tauschinski, 1967), Roman Orwid-Bulicz z pamiętnikiem z lat II wojny światowej (*Der Preis des Sieges*, przeł. Peter Emil Nasarski, 1967) oraz Piotr Guzy z powieścią *Krótki żywot bohatera pozytywnego* (*Kurzer Lebenslauf eines positiven Helden*, przeł. Rolf Leitner, 1968). Osobną kategorią wśród tłumaczonych na język niemiecki polskich autorów byli (w sumie nieliczni) pisarze, którzy – przebywając na emigracji – tworzyli w językach obcych²². Taki był przypadek Jerzego Pietrkiewicza (napisana i wydana po angielsku powieść *Loot and Loyalty*²³ ukazała się w RFN jako *Sold und Beute*, przeł. Curt Meyer-Clason, 1957) oraz Sławomira Rawicza (opublikowany najpierw po angielsku *The Long Walk*, sensacyjny, rzekomo pamiętnikarski zapis ucieczki z sowieckiego łagru przez Himalaje do Indii, wyszedł w niemieckim tłumaczeniu w RFN pt. *Der lange Marsch*, przeł. Toni Lips, 1956 – i późniejsze liczne wznowienia, a także wydanie w Austrii). Zatem, nie wykraczając poza dekadę lat 60. XX w. (choć i później sytuacja bynajmniej nie poprawiała się²⁴), w przekładach na niemiecki

²² Zazwyczaj w bibliografiach i opracowaniach te pozycje są pomijane. Warto zwrócić uwagę, że międzywojenny bestseller Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego *Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów*, nim ukazał się w polskiej wersji (1923), miał swoją wcześniejszą edycję anglojęzyczną, przygotowaną przy współpracy L. Stanton Palena pt. *Beasts, Men and Gods* (1922). Ta właśnie wersja służyła przeważnie jako podstawa przekładów na języki obce, także tłumaczenia niemieckiego *Tiere, Menschen und Götter* (przeł. Wolf von Dewall, 1923, kolejne wydania 1924 i 1937; tytuł został wznowiony również po II wojnie światowej w RFN w 1955 r.).

²³ Dopiero niedawno powieść doczekała się polskiego wydania: J. Pietrkiewicz, *Zdobyc i wierność*, przeł. J. Dehnel, Warszawa 2018.

²⁴ W późniejszych latach liczba wydań tłumaczonej na niemiecki literatury polskiej sukcesywnie wzrastała, jednak nie dotyczyło to w zasadzie obecności w RFN polskiego piśmiennictwa emigracyjnego. Niedostępność dla pisarzy emigrantów powołanych do popularyzacji polskiej literatury instytucji, jak w szczególności Deutsches Polen-Institut w Darmstadt, sygnalizował Janusz Reński w artykule zamieszczonym w organie Polskiego Stronnictwa Ludowego na wychodźstwie „Jutro Polski” (J. Reński, *L. Kruczkowski „liberal”*, „Jutro Polski” [Londyn], [31 I] 1984, nr 1, s. 4). Spowodowało to polemikę – zob.: G. Rhode, *List do redakcji. W sprawie Leona Kruczkowskiego*, „Jutro Polski”, [25 III] 1984, nr 3, s. 3 (prof. Gotthold Rhode sugerował w swej polemicznej odpowiedzi, że Janusz Reński to nikt inny jak publicysta Joachim G. Görlich). Perypetie związane z (nie)wydaniem utworów J. Mackiewicza (w szczególności powieści *Nie trzeba głośno mówić*) w założonej przez Karla Dedeciusa serii wydawniczej Biblioteka Polska (Polnische Bibliothek) przedstawił Andreas Lawaty w przyczynku: *Józef Mackiewicz, Gotthold Rhode i „niemiecki czytelnik”. Powinowactwa z wyboru i mielizny recepcji w Niemczech*, przeł. J. Dąbrowski, [w:] *Józef Mackiewicz (1902–1985). Świadek „krótkiego stulecia”*, studia i materiały pod red. K. Ruchniewicza i M. Zybury, Łomianki 2013, s. 163–207. W swojej wieloletniej i wielostronnej działalności na rzecz udostępniania i popularyzacji literatury polskiej w Niemczech Dedecius bodajże tylko jeden raz odnotował Sergiusza Piaseckiego: *Polonica w wydawnictwach Niemieckiej Republiki Federalnej 1946–1966. Wybór*

zaistniało jedynie kilku polskich autorów emigracyjnych, którzy zresztą nie wywołali większego rezonansu lub byli odbierani w bardzo ograniczonych kręgach (można stwierdzić, że wyjątkami byli wprowadzani systematycznie i praktycznie z całą swoją twórczością Gombrowicz i Hłasko).

Nasuwa się pytanie, dlaczego Sergiusz Piasecki ze swoją pierwszą powieścią akurat wówczas, w 1957 r., „przebił się” w Niemczech Zachodnich. Trudno, zwłaszcza po latach, zrekonstruować motywy, jakimi kierowała się oficyna Kiepenheuer & Witsch, która nabyła prawa do wydania *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* na rynku niemieckojęzycznym. Niewykluczone, że do niemieckiego wydania przyczyniły się zabiegi agenta literackiego Piaseckiego, którego pośrednictwo w tego rodzaju pertraktacjach było nieodzowne²⁵. Z pewnością nie zdecydował o tym fakt przebywania pisarza na emigracji. Można domniemywać, iż argumentem przemawiającym za decyzją opublikowania książki w RFN było powodzenie, jakim od końca okresu międzywojennego w wielu państwach Europy cieszył się niecodzienny, dokonujący się w sensacyjnych okolicznościach debiut Piaseckiego, a także niektóre inne jego tytuły. To zainteresowanie potwierdzały niedawne, powojenne już wydania obcojęzyczne, które odniosły czytelniczy sukces (wymiernie wyrażający się w sprzedanych egzemplarzach i kolejnych nakładach książki), jak miało to miejsce szczególnie we Włoszech, gdzie oprócz udostępnienia w przekładzie większości utworów tego autora, doszło z czasem do dwóch (kinowej i telewizyjnej) adaptacji filmowych *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*.

Na rynku niemieckojęzycznym *Der Geliebte der Großen Bärin* cieszył się powodzeniem²⁶, czego dowodem były wznowienia oraz odrębne wydania na prawach licencji, uzyskanej od oficyny Kiepenheuer & Witsch²⁷. Powieść spotkała się – jak można sądzić – ze znacznym czytelniczym zainteresowaniem²⁸ i przeważnie po-

wystawiony na XI Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie. *Polonica in den Verlagen der Bundesrepublik Deutschland 1946–1966. Auswahl ausgestellt auf der XI. Internationalen Buchmesse in Warschau* [herausgegeben von K. Dedecius], Frankfurt am Main 1966, s. 30–31.

²⁵ W okresie emigracyjnym Sergiusz Piasecki nie prowadził sam swoich spraw wydawniczych za granicą (w językach obcych), lecz powierzał je agentom literackim. Byli nimi: początkowo Maurice A. Michael, następnie – od 1955 r. – Peter Janson-Smith.

²⁶ Zastanawia całkowite niedostrzeżenie Sergiusza Piaseckiego, a także brak innych pisarzy emigrantów wydawanych w RFN w opracowaniu Ireny Światłowskiej: *Polnische Literatur in der Bundesrepublik Deutschland bis 1970, op. cit.*

²⁷ Podajemy wykaz edycji licencyjnych *Der Geliebte der Großen Bärin* (w przekładzie Güntera Walzela) w strefie niemieckojęzycznej (RFN, Austria, Szwajcaria) – tylko do lat 80. XX w.: Europäischer Buchklub, Stuttgart – Zürich – Salzburg 1958; Buchclub Ex libris, Zürich 1958; Büchergilde Gutenberg, Frankfurt am Main – Wien – Zürich 1961; Buchgemeinschaft Donauland, Wien 1961; Deutscher Taschenbuch Verlag, München 1963, wyd. 2: 1971, wyd. 3: 1978; Lingen, Köln 1979; Deutscher Bücherbund, Stuttgart – München 1986. W oficynie Kiepenheuer & Witsch w tym samym okresie ukazało się 5 wydań: 1957, 1960, 1962, 1975, 1986.

²⁸ Nie mamy dotychczas innego sposobu potwierdzenia czytelniczego powodzenia aniżeli poprzez liczbę wydań oraz ilość sprzedanych egzemplarzy względnie podanie nakładu. Według – częściowych jedynie – danych wydawcy, Verlag Kiepenheuer & Witsch, nakład powieści tylko do roku 1975 wyniósł około 26 000 egzemplarzy (list Astrid Rauße z wydawnictwa Kiepenheuer & Witsch do K.P. z 23 VII 1990 r.). W wydaniu kieszonkowym Deutscher Taschenbuch Verlag (dtv) nakład powieści Piaseckiego osiągnął 60 000 egzemplarzy (list Konstanze Spiess

zytywnym, a niekiedy wręcz entuzjastycznym przyjęciem w niemieckojęzycznej prasie²⁹. Należy przy tym zauważyć, iż historycznoliteracki kontekst polskiego utworu pozostał kompletnie nieznanym niemieckim recenzentom. Jedyne, do czego mogli się odwołać (i co zazwyczaj czynili), to – raczej swobodnie posługująca się faktografią, sporządzona bez dbałości o ścisłość i fragmentarycznie ukazana – biografia autora, wybiórczo udostępniona w (anonimowym) posłowniu wydawcy. Stąd podejmowane w omówieniach powieści próby porównania polskiego pisarza ze znanymi twórcami (tak różnymi jak np. Ernest Hemingway³⁰, Ernst Jünger³¹ albo Marek Hłasko³²), ze względu na daleko idącą dowolność, wydają się tyleż oryginalne, co – jeśli nie chybione, to – mało przekonujące.

z Deutscher Taschenbuch Verlag do K.P. z 26 III 1991 r.). Sumaryczny nakład *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* na rynku niemieckojęzycznym jest oczywiście znacznie większy niż podane tu liczby, jednak nie dysponujemy danymi pozostałych wydawnictw, które od oficyny Kiepenheuer & Witsch uzyskały licencję na wydanie *Der Geliebte der Großen Bärin*.

²⁹ Mimo że nie zawsze dysponujemy kompletnymi danymi (materiały pochodzą częściowo z archiwów wydawniczych), podajemy wybrane recenzje, omówienia i noty towarzyszące ukazaniu się powieści (przy czym w tym miejscu nie dublujemy adresów bibliograficznych, które zostaną jeszcze przywołane w dalszej części artykułu): B.K., „*Der Geliebte der Großen Bärin*”, [w rubryce:] *Kultur und Unterhaltung*, „Ost-West Kurier” (Frankfurt nad Menem), 11 V 1957; E., „*Der Geliebte der Großen Bärin*”, „Buch Wissenschaft”, 1 VI 1957; F., „*Der Geliebte der Großen Bärin*”. *Das sollten Sie lesen*, „Der Flüchtling” (Bonn), maj 1957; G., *Ein Stück tatsächlichen Lebens. Sergiusz Piasecki*, „*Der Geliebte der Großen Bärin*”, „Das Gute Buch” (Neustadt) 1957; „*Der Geliebte der Großen Bärin*”, *Westdeutsche Allgemeine*” (Essen), 21 V 1957; M.Gh., „*Der Geliebte der Großen Bärin*”. *Roman aus der Welt der Schmuggler*, „Tages-Anzeiger” (Zurych), 22 VI 1957; E. Hornik, *Sergiusz Piasecki*, „*Der Geliebte der Großen Bärin*”, „Buchbrief/Kultur” (Hamburg), 14 V 1957; Knor, „*Der Geliebte der Großen Bärin*”, „Neues vom Büchermarkt” (Stuttgart), kwiecień 1957; KR, *Sergiusz Piasecki*, „*Der Geliebte der Großen Bärin*”, „Unsere Straße” (Karlsruhe), 1957, nr 7/8; G. Meierling, *Im Zuchthaus geschrieben*, „Ruhr-Nachrichten” (Dortmund), 18 V 1957; C. Menck, *Der „interessante” Autor*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 13 VII 1957; *Neu in Deutschland*, [w rubryce:] *Bücher*, „Der Spiegel” (Hamburg), 4 IX 1957, nr 36; K. Rauch, *Aus dem Polnischen. Sergiusz Piasecki*, „*Der Geliebte der Großen Bärin*”, „Die Bücher-Kommentare”, 2. kwartał 1957; S., *Neuerscheinungen. Sergiusz Piasecki*, „*Der Geliebte der Großen Bärin*”, „Bücherkommentare” (Stuttgart), 2 VI 1957; S., *Sergiusz Piasecki*, „*Der Geliebte der Großen Bärin*”, „Schwabinger Bücherbrief” (Monachium), 1 VII 1957; *Sergiusz Piasecki*, „*Der Geliebte der Großen Bärin*”, „Das Antiquariat – Kommende Bücher” (Wiedeń), luty 1957; *Sergiusz Piasecki*, „*Der Geliebte der Großen Bärin*”, „Freude durch Bücher” (Kolonja), 3 III 1957; *Sergiusz Piasecki*, „*Der Geliebte der Großen Bärin*”, „Die Leihbücherei” (Frankfurt nad Menem), kwiecień 1957; *Sergiusz Piasecki*, „*Der Geliebte der Großen Bärin*”, „Lies mit”, maj 1957, nr 11; *Sergiusz Piasecki*, „*Der Geliebte der Großen Bärin*”, „Presse-Nachrichten” (Essen-Katernberg), 25 IV 1957; *Unter dem Strich. Sergiusz Piasecki*, „*Der Geliebte der Großen Bärin*”, „Osteuropa-Bibliographie” (Berlin), 18 II 1957; W. Wilk, *Freibeuterromantik*, „Neue Deutsche Hefte” (Gütersloh), wrzesień 1957, nr 38.

³⁰ Kasch, *Der polnische Hemingway*, „Abendzeitung” (Monachium), 15–17 VI 1957, nr 144/145.

³¹ K. Skalnik, *Er ging vor Ernst Jünger in den Wald*, „Die Furche” (Wiedeń), 3 VIII 1957, nr 31.

³² Zob. np.: L. Hoffmann, *Sergiusz Piasecki. Schmuggler, Freiheitskämpfer und Schriftsteller*, „Die Warte – Perspectives” [dodatek kulturalny do „Luxemburger Wort”] (Luksemburg), 8 II 1961, nr 6.

Obecność Sergiusza Piaseckiego w niemieckojęzycznej strefie związana jest głównie z *Kochankiem Wielkiej Niedźwiedzicy*. O ile „polska ballada o wolnym życiu”³³ odniosła widoczny sukces, to inny tytuł tego samego autora, *Żywot człowieka rozbrojonego*³⁴, wprowadzony na niemiecki rynek również przez oficynę Kiepenheuer & Witsch, nie miał podobnego powodzenia u czytelniczey publiczności, co pośrednio potwierdza brak wznowień – wydawca poprzestał tylko na jednym wydaniu tej powieści³⁵.

³³ Przywołujemy charakterystyczny tytuł jednej z recenzji *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*: P. Hühnerfeld, *Polnische Ballade vom freien Leben*, „Die Zeit” (Hamburg), 4 VII 1957. Omówienie zamieszczone w niemieckim tygodniku zostało odnotowane i przytoczone miesiąc później w polskiej prasie emigracyjnej, skąd cytujemy odpowiedni fragment: „[...] w [...] »Die Zeit« znajdujemy obszerną recenzję niemieckiego wydania powieści Sergiusza Piaseckiego *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, pióra Pawła Hühnerfelda. Znamienny jest tytuł recenzji: *Polska ballada o wolnym życiu*. Autor jest powieścią polską zachwycony i żałuje tylko, że tak późno udostępniona została niemieckim czytelnikom. Treść recenzji uwydatnia się najlepiej w ostatnich zdaniach: »Albowiem obok literackiej rozkoszy, którą nam sprawia książka Piaseckiego, daje ona powód do zastanowienia się nad ową absolutną wolą wolności. Wola ta nie tylko jest tematem powieści, nie tylko gwiazdą przewodnią w życiu Piaseckiego, ale bardziej jeszcze czerwoną nicią w historii naszego polskiego sąsiada. Zastanović się nad tym wydaje mi się właśnie dzisiaj rzeczą istotną«” (A.T., *Czesi i Polacy w oczach niemieckich*, „Orzeł Biały” [Londyn], 1957, nr 32/33, s. 9).

³⁴ *Żywot człowieka rozbrojonego*, rozpoczęty przez Sergiusza Piaseckiego jeszcze podczas odbywania kary więzienia w 1935 r., przez długie lata – aż do 1957 r. – pozostawał nieukończony. Powieść, zanim została wydana na emigracji po polsku (1962), ukazała się najpierw w przekładzie na język włoski (1958), a dwa lata później w tłumaczeniu niemieckim Hansa Goerkego, pod zmienionym tytułem: S. Piasecki, *Straßenballade*, przeł. H. Goerke, Köln – Berlin 1960.

³⁵ Mimo jednego tylko wydania w RFN (i prawdopodobnie mniejszego zainteresowania) *Żywot człowieka rozbrojonego* miał całkiem pokaźną liczbę recenzji, not i omówień drukowanych w niemieckojęzycznej prasie (tutaj zwróćmy jedynie uwagę, że wśród recenzujących utwor znalazł się znany pisarz ze Śląska August Scholtis): A.D., *Sergiusz Piasecki*, „Straßenballade”, „Düsseldorfer Wochenspiegel”, 29 XI 1960; A.D., *Sergiusz Piasecki*, „Straßenballade”, „Freude durch Bücher” (Kolonia), 9 V 1960; A.D., *Sergiusz Piasecki*, „Straßenballade”, „Klarer Kurs” (Bonn), 25 V 1961; A. Dempf, *Gesetzloses Leben*, „Zeitwende” (Hamburg), czerwiec 1961, nr 6; FE, *Moral und Kraft*, „Welt der Arbeit” (Kolonia), 10 XI 1961, nr 45; H. Goerke, *Sergiusz Piasecki*, „Straßenballade”, „Die Kiepe” (Kolonia), 1960, nr 2; KOS, *Rebellion der Außenseiter*, „Neues Österreich”, 6 VIII 1961; *Neu in Deutschland*, [w rubryce:] *Bücher*, „Der Spiegel” (Hamburg), 10 V 1961, nr 20; P.Z., „Straßenballade” von *Sergiusz Piasecki*, „Bücherspiegel für Werksbibliotheken”, październik 1961; H. Reimelt, *Gesetzloses Leben*, „Literaturblatt 1960 des Deutschen Ostdienstes” (Bonn), 19 XII 1960, nr 51/52 [Ausgabe B]; R. Röder, *Sergiusz Piasecki*, „Straßenballade”, „Welt und Wort” (Tybinga), 1961, z. 10; A. Scholtis, *Aus dem Leben eines Entwaffneten*, „Christ und Welt” (Stuttgart), 30 VI 1961, nr 26; „Neue Deutsche Hefte” (Gütersloh), lipiec-sierpień 1961, nr 82; *Sergiusz Piasecki*, „Straßenballade”, „Argentinisches Tageblatt” (Buenos Aires), 12 V 1961; *Sergiusz Piasecki*, „Straßenballade”, „Bücher” (Hamburg), 11 XI 1960; *Sergiusz Piasecki*, „Straßenballade”, „Die Landschaft” (Hamburg), 1960, nr 12; WE, *Sergiusz Piasecki*, „Straßenballade”, „Buchbrief/Kultur” (Hamburg), 2 XI 1961; V. Wehling, *Scharf umstritten*, „BZ Berater”, 5 X 1960; A. Wimberger, *Sergiusz Piasecki*, „Straßenballade”, „S.B.Z. Kurier” (Linz), 7 X 1960.

Próba zarysowania literackiej współczesności w Polsce drugiej połowy lat 50. XX w., a więc po przełomie politycznym 1956 r., jest szkic Gerdy Hagenau pt. *Das Schweigen gebrochen. Zur literarischen Situation in Polen* [*Przerwane milczenie. O sytuacji literackiej w Polsce*], opublikowany w prasie austriackiej³⁶, w dzienniku „Salzburger Nachrichten”. Osiadła w Wiedniu, a pochodząca z Łodzi popularyzatorka polskiej literatury, teatru, kultury i historii w niemieckojęzycznej strefie w obszernym artykule starała się ukazać zmiany dokonujące się w polskiej literaturze ze szczególnym uwzględnieniem dramaturgii³⁷. Już na początku autorka powoływała się na październikowy (z 1956 r.) zeszyt warszawskiego miesięcznika „Dialog”, w którym ukazała się pisana od 1951 r., lecz oczekująca w szufladzie na lepsze czasy sztuka teatralna Romana Brandstaettera *Milczenie* (od tego utworu zresztą pochodził tytuł artykułu), podejmująca próbę rozrachunku z minionym okresem stalinowskim. W ocenie Hagenau był to „dramat o wymiarach niemal antycznych, również w swej lapidarnej formie i języku”³⁸. Dalej przedstawiała, niekiedy dość szczegółowo,

³⁶ Fakt ten modyfikuje nieco – nie wiadomo, na jakiej podstawie oparty – wniosek Huberta Orłowskiego, który w przywoływanym już tutaj hasle słownikowym przyjął, że „formułowany na wyrost zasięg obszaru jęz.[yka] niem.[ieckiego] sprowadza się w przypadku recepcji pol. [skiej] literatury (zwl.[aszczą] emigr.[acyjnej] do obszaru RFN” (H. Orłowski, *Polska literatura emigracyjna w krajach niemieckiego obszaru językowego po 1945*, op. cit., s. 350). Akurat Gerda Hagenau w swym przeglądzie polskiej twórczości nie powołuje się na literaturę emigracyjną, jednak biorąc pod uwagę nawet tylko recepcję prasową wychodzącego piśmiennictwa polskiego w strefie niemieckojęzycznej dostrzec można bez trudu pewien udział strony austriackiej, jak również szwajcarskiej, co potwierdzają dostępne bibliografie – przykładowo zob.: Biblioteka Muzeum Polskiego w Rapperswilu, *Materiały do recepcji twórczości Józefa Mackiewicza w niemieckim kręgu językowym 1949–2012*, [w:] *Józef Mackiewicz (1902–1985). Świadek „krótkiego stulecia”. Studia i materiały*, pod red. K. Ruchniewicza i M. Zybury, Łomianki 2013, s. 209–230 (we wstępie redaktorów tomu można znaleźć informację, że wspomniana bibliografia została „przygotowana przez Annę Buchmann i Annę Piotrowską z Muzeum Polskiego w Rapperswilu, przejrzana i uzupełniona w CSNE [Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy’ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego]” – *ibidem*, s. 9).

³⁷ Tę nadreprezentację współczesnej dramaturgii w tekście wyjaśnia okoliczność, że Gerda Hagenau miała dostęp do nowych polskich sztuk teatralnych, które w tym czasie z ramienia wiedeńskiego Burgtheater opiniowała na potrzeby festiwalu w Bregencji (Bregenzer Festspiele). Sama po latach wspominała tę sytuację: „[...] doszło do tego, że Burgtheater prosił mnie w roku 1956, abym lektorowała wszystkie sztuki polskie, które zostały nadesłane z Polski na konkurs dramatów w Bregenz. Polska pierwszy raz po wojnie mogła brać udział w takiej imprezie, było to po »polskiej wiośnie«” (G. Leber-Hagenau, *Moi przyjaciele – Polacy*, [w:] *Gerda Leber-Hagenau a stosunki polsko-austriackie w XX wieku*, pod red. K.A. Kuczyńskiego i D. Kucharskiej, Toruń – Płock 1998, s. 23).

³⁸ G. Hagenau, *Das Schweigen gebrochen. Zur literarischen Situation in Polen*, „Salzburger Nachrichten”, 7 V 1957, nr 106, s. 3 (za pomoc w uzupełnieniu danych bibliograficznych artykułu dziękuję Monice Muskale). Autorka w cytowanych już wspomnieniach pisała, jak w trakcie lektury polskich sztuk na festiwal w Bregencji „zaskoczył mnie dramat jakiegoś Romana Brandstaettera pod tytułem *Milczenie*. Pamiętam jak dziś. Czytałam ten dramat, oczywiście w manuskrypcie, późnym wieczorem w Thumersbachu, byłam już bardzo zmęczona i tylko przedziutko i nie bardzo uważnie przeczytałam. Rano zerwałam się z myślą: »Co tam czytałam wczoraj wieczorem?«. I jeszcze raz przeczytałam, tym razem uważnie. I myślałam, że niedo-

twórczość innych dramatopisarzy, różnych zresztą pokoleń³⁹: poza Brandstaetterem zwracała uwagę na Juliusza Wirskiego (*Kawiarnia na Olimpie czyli Tancerz wiosennych nocy*⁴⁰), Artura Marię Swinarskiego (*Achilles i panny, Złota wieża, Ararat*), Ludwika Hieronima Morstina (wymienione z tytułu dramaty: *Penelopa, Obrona Ksantypy, Kleopatra*, bliżej omówieni *Rycerze Antychrysta*⁴¹, ponadto przywołany przedwojenny, ale wznowiony w 1956 r. tom eseistyczno-krajoznawczy *W kraju Latynów*) i Jerzego Zawieyskiego (*Mąż doskonały, Miecz obosieczny, Rzeka niedoli*). Swoją szkic kończyła krótką prezentacją dokonań dwóch poetów: Stanisława Jerzego Leca⁴² (*Rękopis jerozolimski*) oraz Adolfa Sowińskiego (w którego dorobku godne zauważenia okazały się także dokonania translatorskie – tłumaczenia m.in. Schillera, Heinego i Lessinga), natomiast centralną część tekstu poświęciła epice, reprezentowanej przez Sergiusza Piaseckiego oraz Marię Dąbrowską⁴³. Zwraca uwagę niezbyt spójny (a przy tym nie zawsze reprezentatywny) dobór omawianych przykładów, na postawie którego autorka starała się nakreślić obraz – w zamierzeniu niewątpliwie

brze widzę, że to niemożliwe. Ten dramat, pochodzący z komunistycznej Polski, z »Volksrepublik Polen«, rozliczył się z komunizmem, z tymi wszystkimi problemami, które spadły na Polskę po wojnie. Byłam zafascynowana i napisałam do Brandstaettera i poprosiłam o prawo tłumaczenia” (G. Leber-Hagenau, *Moi przyjaciele – Polacy, op. cit.*, s. 24).

³⁹ Przedstawiani w tekście pisarze należeli do dojrzałych, a nieraz starszych wiekiem twórców. Wszyscy urodzeni przed pierwszą wojną światową (niektórzy – jak Morstin, Dąbrowska i Wirski – jeszcze w wieku XIX) debiutowali w okresie międzywojennym (a niekiedy wcześniej). Autorka nie zaprezentowała natomiast nikogo z młodych, żadnego z debiutantów czasu „odwilży”.

⁴⁰ Tytuł sztuki, jak zresztą tytuły pozostałych utworów wymienionych w artykule, został podany w tłumaczeniu na niemiecki: *Das Kaffeehaus zum Olymp*. Hagenau sygnalizuje jej treść, wymienia z nazwiska główną postać (Georges Bernandos), co więcej, cytuje (oczywiście po niemiecku) fragment, dlatego trzeba uznać, że autorka знаła treść i dysponowała tekstem tego utworu, który – jak się okazuje – nie był drukowany. Odnotowuje go Stanisław Marczak-Oborski w swojej *Bibliografii dramatu polskiego 1939–1964*, wydanej jako t. 3 *Bibliografii dramatu polskiego 1765–1964* (Warszawa 1972, s. 1231) – i dzięki temu możliwa była identyfikacja. Najprawdopodobniej J. Wirski wysłał swoją „komedię w trzech aktach” w postaci maszynopisu na festiwal teatralny w Bregencji i tą drogą trafiła ona do autorki artykułu.

⁴¹ Jeszcze jeden urywek ze wspomnień Gerdy Hagenau: „Jeden dramat specjalnie mnie zafascynował, a mianowicie *Rycerze Antychrysta* Ludwika Hieronima Morstina”, który – jak podaje autorka – za tę sztukę otrzymał wyróżnienie na festiwalu w Bregencji (G. Leber-Hagenau, *Moi przyjaciele – Polacy, op. cit.*, s. 24).

⁴² Z Lecem Hagenau zetknęła się osobiście wcześniej niż z innymi polskimi twórcami. Jak pisała: „[...] długo przed Morstinem poznałam Stanisława Jerzego Leca w Wiedniu, gdzie był attaché kulturalnym przy Ambasadzie Polskiej, Polski Ludowej wtedy. Było to chyba w roku 1947. Przyjechałam do Wiednia na odczyt mego dramatu *Kassandra* [...]. Wtedy poznałam Leca. Ofiarował mi swoją książeczkę *Notatnik polny* [sic! – przyp. K.P.] z dedykacją” (*ibidem*, s. 24–25). Przywoływany tom poetycki nosił tytuł *Notatnik polowy* (1946).

⁴³ W połowie lat 50. XX w. w obu państwach niemieckich *Noce i dnie* (*Nächte und Tage*) ukazały się w nowym przekładzie Leo Lasinskiego. Trzytomowe wydanie całości zostało wydane w NRD (Berlin 1955–1957), natomiast Gerda Hagenau w swoim artykule powołuje się na jednotomową (zawierającą dwie pierwsze części powieści) edycję zachodnioniemiecką (Karlsruhe 1956). Należy jednak odnotować, że już przed wojną dwa pierwsze tomy (odpowiadające dwu początkowym częściom) dzieła Dąbrowskiej wyszły w tłumaczeniu Heinricha Koitza (Breslau 1938).

współczesnej – „sytuacji literackiej w Polsce”. Zestaw utworów, którymi posługiwała się Hagenau, jedynie w części odzwierciedlał przemiany dokonujące się około 1956 r. Jeśli niektóre z przywoływanych dramatów wpisywały się w aktualne przeobrażenia literatury krajowej, to epika powieściowa – mimo swych niedawnych niemieckich wydań – należała bez wątpienia do minionej już przeszłości, sytuując się wśród dokonanych międzywojennych, nie mogła zatem świadczyć o stanie obecnym twórczości literackiej. Stąd ocena *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, mimo że entuzjastyczna, razi pominięciem historycznoliterackiego kontekstu. Autorka uznała powieść za „absolutne *novum* w literaturze polskiej”. Pisała o niej z najwidoczniej szczerym zachwytem: „Ta książka nie pozwala się nigdzie zaszeregować, najbardziej jeszcze przypomina brutalną siłę Grahama Greene’a, lecz w powieści Piaseckiego wieje świeższe tchnienie; tu manifestują się siła i wspaniałość w największym stopniu ziemskie. I jak wspaniała wolnością oddycha tu każda linijka, jaka wspaniała odwaga w grze z niebezpieczeństwem! Nie ma tu nic chorego, nic chorobliwego, nic perwersyjnego; jest to niczym dzika gonitwa nieokiełznanych koni stepowych”⁴⁴. Sama będąc pisarką i krytykiem, Hagenau orzekała o Piaseckim: „W nim narodził się dla polskiej literatury twórca wielkiego formatu”⁴⁵. Ocena *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* uderza w zestawieniu z wyrażoną bezpośrednio po niej opinią o Marii Dąbrowskiej, którą co prawda recenzentka w istotny sposób doceniała (jako „najważniejszą pisarkę w dzisiejszej Polsce”), nie widać jednak w omówieniu jej dzieła (*Noce i dnie*) podobnego entuzjazmu co w przypadku Piaseckiego⁴⁶.

Można sądzić, Gerda Hagenau nieprzypadkowo (a wręcz przeciwnie: świadomie i z pełnym przekonaniem) wprowadziła fragmenty *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* do swojej – wydanej dwa lata później – antologii *Liebesgeschichten der slawischen Völker* (1959)⁴⁷.

⁴⁴ G. Hagenau, *Das Schweigen gebrochen...*, loc. cit.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ Wydaje się niezrozumiałe, dlaczego Dorota Kucharska, omawiając treść tego artykułu w swojej monografii Gerdy Hagenau, opuściła jedynie nazwisko Piaseckiego (oraz pominęła obszerny fragment poświęcony jego powieści), podczas gdy wszyscy inni wymienieni w tekście pisarze zostali uwzględnieni (zob.: D. Kucharska, *Gerda Leber-Hagenau austriacka popularyzatorka kultury polskiej*, Łódź 2005, s. 46–47).

⁴⁷ Prawdopodobnie wykorzystanie fragmentu powieści polskiego autora w antologii nastąpiło bez uzyskania zgody, a nawet chyba bez powiadomienia autora względnie jego pełnomocnika. Wspominał o tym Sergiusz Piasecki swemu agentowi literackiemu Peterowi Jansonowi-Smithowi: „W styczniu br. [1963 – przyp. K.P.] się dowiedziałem, że w Oldenburgu, nakładem wyd. Gerharda Stallinga, wydano duży zbiór opowiadań prozą pt. *Liebesgeschichten der slawischen Völker*. Tom ma 592 strony. Spośród pisarzy polskich, piszących obecnie, zamieszczono utwory: Marii Dąbrowskiej, Sergiusza Piaseckiego i Marka Hłaski. Tom opracowała pani G. Hagenau. Podaję Panu tę informację. Sprawa jest drobna, ale może Pana zainteresuje. Chodzi o to, że nas nie spytano, czy się zgadzamy na publikację. Pani Hagenau mieszka stale w Wiedniu. Mógłbym poinformować się w tej sprawie w Związku Pisarzy Polskich [na Obczyźnie] w Londynie, bo jest w nim kilku prawników, ale nie warto. Sprawa drobna. A może, gdy Pan będzie w Niemczech (jesienią) na Targach Książki, spyta Pan wyd. G. Stallinga, co jest z tą sprawą? Przypuszczam, że moje informacje są dobre” (suplement „Myśli i zwierzenia” w liście S. Piaseckiego do Petera Jansona-Smitha z 6 VII 1963 r. [kopia listu

Oprócz krytycznoliterackiego odbioru prasowego innym kanałem informacji o nowościach książkowych i popularyzacji wydawanej aktualnie literatury było radio. Mimo że recepcja radiowa nie zawsze bywa dostatecznie dokumentowana, znajdziemy również tego rodzaju świadectwa lektury *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* w RFN i Austrii. Powieść Piaseckiego była prezentowana w kilku rozgłoszeniach radiowych⁴⁸. Wśród tych tekstów znajduje się omówienie Hansa Lipinsky'ego-Gottersdorfa z 1957 r.⁴⁹, które najprawdopodobniej nie zostało wykorzystane na antenie radiowej (świadczy o tym niepodpisany odręczny dopisek na końcu manuskryptu, zawierający informację o decyzji odmownej⁵⁰). Co ciekawe, nieco wcześniej

w posiadaniu K.P., udostępniona przez Ryszarda Demla, wykonawcę testamentu Sergiusza Piaseckiego]). Przy okazji można zaznaczyć, że w krótkiej charakterystyce tej antologii we wspomnianej monografii udział S. Piaseckiego również nie został dostrzeżony. Autorka pisała: „[...] do opublikowanej w 1959 roku antologii słowiańskiej prozy miłosnej – *Liebesgeschichten der slavischen [sic] Völker* – Hagenau włączyła m.in. prozę Prusa (*Die Weste – Kamizelka*), Sienkiewicza (*Der Dorforganist*) czy Żeromskiego (*Berge, Täler* – fragment *Popiołów*). Obok polskich autorów odnajdujemy w tomie utwory pisarzy rosyjskich, czeskich, bułgarskich czy serbskich w przekładach takich tłumaczy jak m.in. Paul Breitenkamp, Günter Walzel, Hans Goerke czy Xaver Schaffgotsch” (D. Kucharska, *Gerda Leber-Hagenau...*, *op. cit.*, s. 32). Zwracamy uwagę, że wymieniony Günter Walzel był tłumaczem *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, którego fragment zamieszczono w antologii.

⁴⁸ Opiaramy się na materiałach udostępnionych przez archiwa wydawnicze Verlag Kiepenheuer & Witsch w Kolonii i Deutscher Taschenbuch Verlag w Monachium: Sender Freies Berlin, program I, audycja „Welt im Wort”, 27 VIII 1957; Österreichischer Rundfunk [?], audycja „Bücherecke”, R.H. Strand [R. Hrstka], 14 V 1964; Norddeutscher Rundfunk (Hamburg), program 2, audycja „Taschenbücher und Krimis”, H. Lützkendorf, 15 XII 1971; Süddeutscher Rundfunk (Monachium), Südfunk 3, audycja „Taschenbuchtipp”, H. Ebeling, 17 VII 1971.

⁴⁹ Tekst jest co prawda niedatowany, jednak w nagłówku tekstu Lipinsky-Gottersdorf podaje swój przejściowy adres kontaktowy („z. Zt. Cuxhaven – Döse / Strandstraße 90”) z zaznaczeniem, że jest aktualny tylko do 31 VIII 1957 r. („bis zum 31.8.57”) (H. Lipinsky-Gottersdorf, *Besprochene Bücher: Sergiusz Piasecki, Der Geliebte der Großen Bärin, bei Kiepenheuer & Witsch, Köln, 1957 und Jerzy Pieterkiewicz, Sold und Beute, bei Deutsche Verlagsanstalt, Stuttgart, 1957*, [maszynopis] s. 1, Archiwum Hansa Lipinsky'ego-Gottersdorfa; za życzliwe udostępnienie dokumentu dziękuję prof. Wojciechowi Kunickiemu). Należy zatem przyjąć, że recenzja została przez autora przekazana do redakcji radiowej odpowiednio wcześniej, by odpowiedź mogła jeszcze trafić pod wskazany adres. Poza tym przemawia za tym fakt, że dwie omawiane powieści zostały opublikowane w Niemczech Zachodnich w 1957 r. i traktowane były jako nowości wydawnicze. Recenzent na początku swojego tekstu odniósł się ponadto do „zeszłej jesieni”, kiedy to „ukazało się kilka polskich książek, między innymi wydawnictwo Eugena Diederichsa ponownie udostępniło niemieckiej publiczności we wspomniałym wydaniu wiekopomną epopeję chłopską Reymonta” (*ibidem*). Powieść *Chłopi*, przetłumaczona na niemiecki przez Jeana Paula d'Ardeschaha jeszcze przed I wojną światową, wydana została przez Diederichs Verlag w dawnym przekładzie w 1956 r. Zatem manuskrypt owej podwójnej recenzji autorstwa H. Lipinsky'ego-Gottersdorfa musiał powstać w 1957 r. (zapewne latem, nie później jednak niż w sierpniu tego roku, co ustalamy jako *terminus ante quem*).

⁵⁰ Cytuję w oryginale odręczny, anonimowy (sporządzony zapewne w redakcji radiowej) dopisek, umieszczony na końcu maszynopisu: „Absage: Wir wiesen in unserer Sendung »N.[eues] v.[om] B.[üchermarkt]« hin auf Sergiusz Piasecki, *Der Geliebte der Großen Bärin*, erschienen im Verlag Kiepenheuer + Witsch, Köln, und auf Jerzy Pieterkiewicz, *Sold und Beute*, erschie-

przez radio, w zachodniobermlińskiej rozgłośni Sender Freies Berlin, wypowiadał się o literaturze polskiej inny pisarz o śląskim rodowodzie, Gerhart Pohl⁵¹. Jego wypowiedź znamy jedynie pośrednio, z anonimowego omówienia zamieszczonego w londyńskim tygodniku „Wiadomości”, najważniejszym wówczas czasopiśmie literackim polskiej emigracji. Nieujawniony sprawozdawca nie ukrywał rozczarowania z powodu powierzchowności wypowiedzianych przez Pohla opinii. Nie wiadomo, czy wynikało to z niedostatecznej znajomości zagadnienia, czy dostosowania audycji do poziomu przeciętnego odbiorcy radiowego w Niemczech, na ogół niezorientowanego w literaturze polskiej. Wśród przedstawianych zjawisk i autorów Pohl – jak czytamy w relacji – „dalej wyraża się bardzo przychylnie o Sergiuszu Piaseckim. Ma on »przyrodzony Słowianom dar opowiadania«, dzięki czemu w jego opisach przeżyte przemycników jest poetycki rozmach. [...] Krytyk podkreśla brutalną prawdomówność tej książki, dokument epoki wyzutej z człowieczeństwa i nie mniej straszliwej dla Polaków niż dla Niemców”⁵². (Sprawozdawca wyraził w tym miejscu uzasad-

nen in der Deutschen Verlags-Anstalt, Stuttgart. Das Manuskript schrieb Hans Lipinsky-Gottersdorf” (H. Lipinsky-Gottersdorf, *Besprochene Bücher...*, op. cit., s. 6, uzupełnienia K.P.; dalsze cytaty z tego maszynopisu, również w tłumaczeniu na język polski, będą lokalizowane bezpośrednio po przytoczeniu czy to w tekście głównym, czy w przypisie). Przy okazji należy zaznaczyć, że tego istotnego dopisku nie odnotował w swojej monografii poświęconej Lipinsky’emu Wojciech Kunicki, stwierdzając na temat wykorzystania owej przeznaczonej dla radia (i zachowanej w manuskrypcie) recenzji, co następuje: „Die Sendung wurde in der Reihe »Neues vom Büchermarkt« wohl im Jahr 1957 oder 1958 vom Radio Bremen ausgestrahlt” (W. Kunicki, *Hans Lipinsky-Gottersdorf. Leben und Werk*, Wrocław – Dresden 2006 [Beihefte zum „Orbis Linguarum”, Band 46], s. 202–203).

⁵¹ Urodzony w Żmigrodzie Gerhart Pohl (1902–1966) miał znaczący dorobek literacki i publicystyczny już w latach międzywojennych. W latach III Rzeszy, mieszkając w Wilczej Porębie na przedgórzu Karkonoszy, był w bliskim relacjach z osiadłym w nieodległym Jagniątkowie Gerhartem Hauptmannem, po którego śmierci opuścił Dolny Śląsk w lipcu 1946 r. razem z transportem wiozącym zwłoki i dobytek pisarza do sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiec (ostatni okres życia Hauptmanna opisał Pohl w książce z 1953 r. *Bin ich noch in meinem Haus?* – wyd. pol. *Czy jestem jeszcze w swoim domu?*, 2010). Interesował się sprawami polskimi, nawiązał kontakty z polskimi pisarzami, przyjeżdżał do Polski; w 1948 r. brał udział w Światowym Kongresie Pokoju we Wrocławiu; jako pracownik wydawnictwa Aufbau oraz redaktor miesięcznika „Aufbau”, wydawanego przez Kulturbund zur demokratischen Erneuerung Deutschlands, przygotowywał antologię współczesnej polskiej prozy. W 1950 r., po przyjęciu członkostwa w kuratorium zachodnioniemieckiej Akademii für Sprache und Dichtung, z powodów politycznych spotkał się w NRD z agresywną krytyką i w rezultacie przeniósł się do Berlina Zachodniego, gdzie kontynuował twórczość w innym już duchu. Z ostatnich publikacji na jego temat zob.: M. Miodek, *Mit dem ‘alten Merlin’ vom Riesengebirge über den Aufbau-Verlag zur Vertriebenen-Presse. Gerhart Pohl und seine Wandlungen um 1945*, [w:] *Ästhetik und Ideologie 1945. Wandlungen oder Kontinuität poetologischer Paradigmen in Werken deutschsprachigen Schriftsteller*, hrsg. von D. Haberland, München 2017 [seria: Schriften des Bundesinstituts für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa, Band 67], s. 271–287; o kontaktach G. Pohla z polskimi literatami, zwł. z T. Borowskim, piszą również: E. Matkowska, K. Polechoński, J. Rzeszutnik, *Literatura polska w tajnych dokumentach NRD. Portrety i szkice*, Warszawa 2017 [Centralny Projekt Badawczy IPN: Władze PRL wobec środowisk twórczych, dziennikarskich i naukowych], s. 81–83.

⁵² *W Niemczech o twórczości polskiej*, „Wiadomości” (Londyn), 1957, nr 43, s. 6.

nioną wątpliwość: „To określenie brzmi nieco zagadkowo. Czy mowa o epoce przedwojennej? Odkąd, dokąd?”⁵³).

W przygotowanym dla Radio Bremen omówieniu Lipinsky-Gottersdorf przedstawił dwie nowości książkowe: pierwszą był *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, druga – napisana w oryginale po angielsku i wydana w Wielkiej Brytanii (pt. *Loot and Loyalty*) powieść *Sold und Beute* innego polskiego emigranta, Jerzego Pietrkiewicza. W fakcie częstszej obecności polskich pisarzy w aktualnej ofercie zachodnioniemieckich wydawnictw recenzent dostrzegał „znakę obudzonego zainteresowania naszym wschodnim sąsiadem”, co – ponieważ pomijał kwestię emigracyjnego statusu obu autorów – mogło być mylące, mogło sugerować, że i Piasecki, i Pietrkiewicz żyją i tworzą w powojennej Polsce. Lipinsky omawiał treść i walory utworów, rezygnując właściwie z prezentacji sylwetek twórców. Pewne odniesienia życiorysowe (w powiązaniu z prezentowaną powieścią) czynił w stosunku do Piaseckiego, natomiast recenzując drugą omawianą książkę zaznaczał jedynie, że utwór jest „pierwszą powieścią młodego Jerzego Pietrkiewicza”, która „ukazała się w tysiąc dziewięćset pięćdziesiątym piątym roku w Anglii” (s. 4). Dalej już kierował uwagę całkowicie na historyczną fabułę, osadzoną w Rosji za czasów Dymitra Samozwańca.

Radiowe omówienie, kierowane do możliwie szerokiego kręgu odbiorców, budowane bywa zwykle wedle przyjętego – niekoniecznie zresztą ściśle przestrzegane, ale bądź co bądź powtarzane – ogólnego schematu, wykorzystującego przeważnie stałe elementy. Zatem prezentuje, zazwyczaj przystępnie, treść utworu, wydobywa jego specyfikę i atrakcyjność, osadza w literackim kontekście, wskazuje na artystyczne parantele, często posługuje się odpowiednio dobranym cytatem. Wszystkie te składniki znajdziemy w tekście przygotowanym przez Lipinsky’ego.

Prezentację rozpoczynał recenzent od cytatu pochodzącego ze wstępu do powieści (notabene napisanego przez autora dopiero w 1946 r., już na emigracji, i dodanego do kolejnych wydań utworu). Lipinsky wprowadzał kontekst biograficzny, w skrócie przedstawiając awanturnicze losy pisarza do momentu podjęcia pracy nad powieścią podczas odbywania kary w więzieniu. Jego powieść uznał za autobiograficzną (s. 1), nie mając wątpliwości, że pod postacią bohatera-narratora ukrywa się Piasecki: „W ten anarchiczny, wyjęty spod prawa świat wpadł Władek, osoba narratora, za którą, jak nietrudno odgadnąć, kryje się sam autor”, który „pojawia się tam jako nowicjusz i przyłącza się do jednej z band, jakie z szaloną odwagą, zmiennym

⁵³ *Ibidem*. Z oczywistych względów uwagę zwracamy szczególnie na sądy dotyczące Piaseckiego, choć niewątpliwie ta prezentacja Pohla w całości warta byłaby dokładniejszego omówienia. Przeszkodą jest jednak niedostępność oryginalnego tekstu wygłoszonego przez radio. U komentatora „Wiadomości” kompetencje autora budziły poważne wątpliwości, a jego nastawienie wywoływało sprzeciw: „Pohl z widocznym wysiłkiem zachowuje postawę dobrej woli w stosunku do rzeczy polskich, ale za dużo jest między nim a nami przemilczeń, żeby jego słowa nie raziły sztucznością. Od przedwojennego szmuglu przerzuca się wprost do stalinizmu i barbarzyńskiego traktowania Niemców przez Polaków, jak gdyby bez precedensów. Zastanawia nas też tak gruntowna nieznajomość przedmiotu. Tytu Niemców przez tyle lat siedzielo w Polsce i co? Tylko wojna? Tylko zagłada? Niczego nie zdążyli się dowiedzieć? Graf Krasiński, egzotyczny Ossendowski, sensacyjny Piasecki, to cała »literarische Landkarte Polens«?” (*ibidem*).

powodzeniem i w ciągłych starciach ze strażą graniczną i Czeka to na jedną, to na drugą stronę przemycają raz towary, a raz ludzi” (s. 2). „W ten sposób dla młodego Władka obraz na niebie staje się symbolem nieograniczonej wolności, w ten sposób staje się on kochankiem Wielkiej Niedźwiedzicy, a zimne, błyszczące światło jej gwiazd wskazuje mu drogę, po której bez zastanowienia podąży i wkrótce zostaje słynnym, osławionym przemysłowcem” (s. 3).

Nadgraniczny proceder nie jest jednak ani pewny, ani bezpieczny, podobnie jak los powieściowych postaci, z opowiadającym swoje przemysłowe przygody Władkiem Łabrowiczem na czele. Jak pisał recenzent, „został on [bohater i zarazem narrator powieści – przyp. K.P.] przez Sowietów złapany i skazany na trzy lata zsyłki” (s. 3), jednak „podczas transportu w głąb kraju udaje mu się uciec. Wędruje pieszo z powrotem nad granicę, dociera śmiertelnie wyczerpany do Polski i z miejsca zaczyna dawne życie na nowo” (s. 3). Po utracie towarzyszy „w końcu sam staje się rekinem granicy, unikany, budzącym strach i ściganym – człowiekiem na wilczej ścieżce” (s. 3). Zaznaczał przy tym Lipiński, że „zakończenie powieści przyćmione jest melancholią samotności” (s. 3). Podejmując próbę znalezienia kontekstu dla cokolwiek nietypowego i egzotycznego dzieła polskiej literatury, szukał go w równie egzotycznych dla niemieckiego czytelnika przykładach dawnych podań i przekazów wschodniej Słowiańszczyzny. Pisał: „Jednak generalnie książka ta daje przecież znacznie więcej niż odpowiednik kryminalnych i więziennych wspomnień, które ostatnimi laty obrotni wydawcy zachwalali nam jako objawienia najprawdziwszego człowieczeństwa. Nieokielżane pragnienie wolności, dzika surowość, które określają tok i melodię opowiadania, także smutek zakończenia przypominają co rusz mroczny ton dawnych wschodnich ballad zbójceckich o Stence Razinie i atamanie Kudejarze” (s. 3).

W obiektywnym i wyważonym na ogół omówieniu Lipiński wprowadzał niekiedy element subiektywny, nie unikał bynajmniej wyrażenia osobistej oceny, co znać w przywołaniu jednego z powieściowych epizodów, rozgrywających się „w leśnym chutorze na odludziu, gdzie zdradzony przez szpicli i ścigany przez policję Władek znajduje podczas długiej zimy gościńnię, zgodnie ze wschodnim zwyczajem udzieloną bez zadawania pytań. Zresztą tutaj, w opisach tego gospodarstwa i jego mieszkańców, wyłania się naraz ów inny świat Wschodu, ów świat pokornej pobożności, w którym przed złoconymi ikonami migocą wieczne lampki, a brodaczy chłopcy ze swymi rodzinami wiodą cierpliwe życie” (s. 3–4). Nieznany i niepowtarzalny, a dla Lipińskiego jego bez wątpienia fascynujący obraz wschodnioeuropejskiego życia znajduje w utworze Sergiusza Piaseckiego swój – w oczach recenzującego powieść pisarza godny najwyższego uznania, sugestywny i autentyczny – literacki wyraz. „Ma się rozumieć i Bogu dzięki: również ten chutor stoi pośród naszej ziemi i zamieszkują go nie schematyczne figury, lecz żywi ludzie” (s. 4). Aprobata na tym się nie wyczerpywała – w następnym zdaniu otrzymała pełniejszy wyraz: „Miłosna przygoda, którą Władek przeżywa z jedną z czterech córek [gospodarza – przyp. K.P.] – albo i z wszystkimi czterema, tego narrator dokładnie nie wie – ta przygoda miłosna należy do najzgrabniejszych szelmowskich historii, na jaką dawno już nie natrafiłem w żadnej książce” (s. 4).

Na koniec recenzent polemicznie odnosił się do uwag wydawcy zawartych w posłowiu. Zamykający tę część fragment w znacznej mierze odsłania zarazem poglądy

Lipinsky'ego-Gottersdorfa na literaturę, przeto wart jest przytoczenia: „Trzeba jeszcze coś zauważyć: wydawnictwo twierdzi w swym posłowniu do tej powieści, że napisał ją nie literat, lecz »poeta rzeczywistego życia«. Cóż to miałoby znaczyć? Czy jest gdzieś literatura zasługująca na to miano, która nie miałaby do czynienia z realnym życiem, obojętne jakimi formami się posługując? A może wybrano tutaj pojęcie poety, ponieważ zachodzi wątpliwość, czy opowiedzianą »tylko« książkę można zaszeregować do właściwej literatury? Jednak wydaje mi się, że sztuka opowiadania należy do literatury od dawien dawna, a u nas niestety prawie wymarła. Piasecki jednak bez wątpienia należy do tych nielicznych, którzy tę sztukę opanowali po mistrzowsku. Zatem powinniśmy jego utwór powitać z należytyym szacunkiem i nie wciągać go w jakiegokolwiek ambarasujące kategorie” (s. 4).

Przytoczony passus wart jest uważniejszego odczytania⁵⁴. Hans Lipinsky-Gottersdorf z nieskrywanym sceptycyzmem odnosi się do reklamowej w istocie formuły, rekomendującej autentyczność powieściowego przekazu, którą posłużył się w *Kochanku Wielkiej Niedźwiedzicy* niemiecki wydawca („poeta rzeczywistego życia”) – i stanowczo dystansuje się od tego sformułowania. Odslania przy tym własne rozumienie literatury i jej roli, znanej, utwierdzonej i respektowanej przez wieki, a dość powszechnie kwestionowanej w ostatnich czasach. Przez autora, przywiązanego raczej do tradycyjnego modelu powieści, opartego o uniwersalną zasadę realizmu, przemawia tęsknota za epiką (również w jej dawniejszych formach), której niewątpliwy przejaw dostrzega w omawianej powieści Piaseckiego, a której dotkliwy brak rozpoznaje (i dobitnie odczuwa) we współczesnej prozie narracyjnej. Pisarz Lipinsky-Gottersdorf – bez wątpienia z żalem i ubolewaniem – obserwuje niedostatek, uwiąd czy wręcz rozkład tradycyjnej „epickości” i sztuki opowiadania. Nowatorstwo formalne ani awangardowe eksperymenty bynajmniej go nie pociągają; w równym stopniu nie ufa postawom twórców społecznie i politycznie „zaangażowanych”. Wzorców i punktów odniesienia poszukuje zatem gdzie indziej. Właśnie wydany po niemiecku w 1957 r. i przeczytany przezeń *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, w którym odnajduje „ducha Wschodu”, jest dlań czymś nieznanym i odmiennym od ówczesnych dokonań literatury (zachodnio)niemieckiej, jak również – szerzej – literatury zachodnioeuropejskich lat 40. i 50. XX w. Dla Lipinsky'ego-Gottersdorfa czytelnika, recenzenta i pisarza ta „inność” jest zarazem obiecująca i pociągająca, nawet fascynująca. I nie przeszkadza temu zauroczeniu nieznaną historię literackiego kontekstu, w jakim ta polska powieść dwadzieścia lat wcześniej się pojawiła w międzywojennej Polsce i jak została wówczas przyjęta w krytycznoliterackim odbiorze.

⁵⁴ Warto przytoczyć, jak komentował to w swojej monografii śląskiego pisarza Wojciech Kunicki, którego spostrzeżenia podzielił (i z którego ustaleń częściowo korzystamy): „Es handelt sich bei dieser Stellungnahme keineswegs um eine höflichkeitsbedingte Rezensentengeste, sondern um das ureigene Literaturverständnis des realistischen Erzählers Lipinsky-Gottersdorf, der sehr deutlich das Unzeitgemäße dieser von ihm (zu recht) so positiv eingeschätzten Schreibweise schon damals (in den späten 50er Jahren) empfand. Zugleich bekennt er sich zum eigentlichen Kontext seines Schaffens, nicht so sehr zur experimentierfreundlichen und »sozial« engagierten Literatur des Westens, sondern zu den realistischen Epen osteuropäischen Autoren, in denen er seine Welt und sich selbst wiederfindet” (W. Kunicki, *Hans Lipinsky-Gottersdorf...*, s. 209).

Lipinsky-Gottersdorf, autor śląskiego pogranicza, z polskimi korzeniami (do których się przyznawał, a nawet je eksponował i nimi się szczyił), w tekstach krytycznoliterackich i publicystycznych nieraz zajmował się literaturą polską. Świadectwem jego zainteresowań są omówienia polskich utworów, ukazujących się na niemieckojęzycznym rynku. Z dużym uznaniem odniósł się do *Chłopów* Władysława Reymonta, których wznowienie ukazało się w RFN w 1956 r. Z autorów współczesnych recenzował Jarosława Iwaszkiewicza *Stawę i chwałę* (1960) oraz tom jego opowiadań (*Die Liebenden von Marona* [Kochankowie z Marony]. *Erzählungen*, 1962), Jerzego Andrzejewskiego *Popiół i diament* (1961) oraz *Bramy raj* (1963), a także Tadeusza Nowakowskiego *Obóz Wszystkich Świętych* (1959).

Na polskie piśmiennictwo – wnikliwą i życzliwą – uwagę kierował także inny autor z niemieckich „Kresów”, wywodzący się z Mazur Siegfried Lenz. O polskich książkach pisał co prawda niezbyt intensywnie, jednak starannie wybierał autorów i dzieła, a poświęcone im teksty tworzą rozpoznawalny, znaczący wątek w jego publicystyczno-eseistycznym dorobku. W ciągu kilku dekad powstały jego szkice, artykuły i recenzje (także radiowe)⁵⁵ o polskiej literaturze. W tej grupie tekstów chyba jednym z pierwszych była recenzja *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, zamieszczona w wydawanym w Hamburgu dzienniku „Die Welt”. Obszerne omówienie, opublikowane w niedzielnym wydaniu gazety, oprócz tego, że zapoznawało niemieckiego czytelnika z treścią utworu i wydobywało jego niepowtarzalność i specyfikę⁵⁶, zdradzało również literackie preferencje recenzenta. W ocenie Lenz okazał się bardziej

⁵⁵ Oprócz ogólniejszych ujęć (S. Lenz, *Die Deutschen, die Polen und die Literatur* (1965), [w:] *idem, Beziehungen. Ansichten und Bekenntnisse zur Literatur*, München 1970, s. 270–277) autor *Lekcji niemieckiego* pisał m.in. o Czesławie Miłoszu (*Elegische Bilanz. Zu Czesław Miłosz: „West und Östliches Gelände”* [sic] (1962), [w:] S. Lenz, *Beziehungen...*, *op. cit.*, s. 266–269), Stanisławie Lemie (*Schwejk als Weltraumfahrer. Über das Vergnügen, Stanisław Lem zu lesen*, [pierwodruk:] „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 29 VI 1974, [przedr. w tomie:] S. Lenz, *Elfenbeinturm und Barrikade. Erfahrungen am Schreibtisch*, Hamburg 1983, s. 240–244) oraz Jerzym Andrzejewskim (*Illusion und Opfer. Über Jerzy Andrzejewski*, [pierwodruk 1990, przedr. w tomie:] S. Lenz, *Über das Gedächtnis. Reden und Aufsätze*, Hamburg 1992, s. 166–173), a dla radia przygotował omówienie twórczości Brunona Schulza, emitowane przez Norddeutscher Rundfunk w Hanowerze 9 I 1966 r. (informację podaję za: I. Świątkowska, *Polnische Literatur in der Bundesrepublik Deutschland...*, *op. cit.*, s. 165 i s. 213, przyp. 59). Niektóre z tych tekstów ukazały się po latach w polskim tłumaczeniu – zob.: S. Lenz, *Bilans elegijny. Nad Czesława Miłosza „Rodzinną Europą”*, przeł. K. Polechoński, „Kresy”, 1992, nr 11, s. 164–165; *idem, Schwejk jako kosmonauta. O przyjemności czytania Stanisława Lema*, przeł. K. Polechoński, „Odra”, 1996, nr 9, s. 55–57; *idem, Złudzenie i ofiara. O Jerzym Andrzejewskim*, przeł. K. Polechoński, „Fraza”, 2002, nr 3, s. 179–183.

⁵⁶ Tuż pod tytułem recenzji zostały wyeksponowane dwa hasłowe odniesienia do treści omawianego utworu: „Grenzgänger sind das Symbol unserer Zeit – Ein Buch, das im Zuchthaus entstand: Piaseckis *Der Geliebte der Großen Bärin*” (S. Lenz, *Schmuggeln ist mehr als den Staat über-tölpeln*, „Die Welt” [Hamburg], 10 V 1958, nr 108 [bez paginacji; w dziale: *Die geistige Welt*, w kolumnie: *Literatur*]). O ile okoliczność napisania dzieła podczas odbywania kary więzienia została przez autora w tekście recenzji nieco szerzej potraktowana, o tyle pierwsze, wiele obiecujące stwierdzenie (o przechodzących, przekraczających granicę jako symbolu naszych czasów) nie doczekało się rozwinięcia. (Dopowiedzmy – niewątpliwie ze szkodą dla tekstu!)

wstrzemięźliwy, natomiast – podobnie jak Lipinsky-Gottersdorf – był niewątpliwie zafascynowany niepowtarzalnym kolorytem utworu. Podobieństw między tymi dwoma recenzentami znajdzie się zresztą więcej. Również późniejszy autor *Muzeum ziemi ojczystej* cytował obficie przedmowę do *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*, którą – jak pisał – „czyta się niczym przyzywanie, niczym zaklinalenie utraconego, anarchicznego szczęścia”⁵⁷. W oczach Lenza powieść Piaseckiego przywoływała „gwałtowny, chropowaty, szorstki oraz imponujący świat przemytników”⁵⁸. Jednym z niezwyklej zewnątrznych wyróżników tego świata były nadawane przezwiska – „każde imię posiada epitet, wiecznie zielone określenie, które swojego posiadacza trzyma się jak zapach lasu: nazywani są Felek Maruda albo Bolek Kometa, ich przezwiskami są określenia takie jak Mamut i Szczur, Słowik i Smoczek, a każda z tych nazw coś znaczy, określa charakter lub pamiętne przeżycie”⁵⁹.

Recenzję poświęconą powieści o szmuglerach znad polsko-sowieckiej granicy Lenz zatytułował *Przemyt to coś więcej niż wystrychnąć państwo na dudka*. Bowiem – jak zauważał – nie o pieniądze przemytnikom chodzi: „szmuglerzy nie są gospodarnymi ludźmi – co zarobią, to szybko przepuszczą. [...] Tu przemyt jest z gatunku całkiem osobliwego nałogu; nie można go już porzucić. Opętanie i szaleństwo ogarnia ludzi [...]”⁶⁰.

W podsumowaniu recenzent dokonywał oceny dzieła. Nie upatrywał w nim „rewelacyjnej książki” ani „wydarzenia literackiego”, stwierdzał natomiast, że „jednak spośród poddanych doświadczeniom mroków i tajemniczości jego [S. Piaseckiego – przyp. K.P.] książka mimo to godna jest uwagi, uderza z jednego całkowicie wystarczającego powodu: mamy tu opowieść i jest tu coś do lektury. Zaś w sposobie opowiadania zjawia się niekiedy epicki wiew Wschodu”⁶¹. Dostrzegane przez pisarza-recenzenta pewne – ogólnikowo zaznaczone – niedostatki artystyczne „nie powinny nas w tej książce pozbawić przyjemności czytania”.

Piasecki jest przedstawiany przez Lenza w podwójnej roli, jako „autor i przemytnik”, a jego dzieło „to powieściowa dokumentacja świata, w której autorowi bardziej chodziło o przekazanie wiedzy aniżeli o wywołanie estetycznego zachwyty; podczas lektury należy o tym pamiętać.

A kiedy się tak postąpi – to niewątpliwie w tej książce wiele można znaleźć, co lekturę uczyni więcej niż opłacalną: nocne przygody i nędze dnia, wilczy apetyt na życie i równe mu wilcze szczęście – dzika, gwałtowna i ochrypla spowiedź wielkiego przemytnika”⁶².

Trudno oprzeć się wrażeniu, że Siegfried Lenz zachował w pamięci odmalowany przez Sergiusza Piaseckiego świat kontrabandy, „cały kosmos ludzi nielegalnie przekraczających granicę”⁶³. Może to właśnie *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* stał się później inspiracją albo reminiscencją wcześniejszej lektury we wprowadzonym

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ *Ibidem*.

do *Muzeum ziemi ojczystej* malowniczym epizodzie z udziałem szmuglerów i ich przywódcy, „króla mazurskich przemysłowców”, Hugona Bandilli?...

*

Końcowa konkluzja nie rości sobie bynajmniej pretensji do ostatecznych ustaleń, a sprowadza się jedynie do kilku uwag i spostrzeżeń, dotyczących specyfiki odbioru przetłumaczonego na język niemiecki i wydanego po raz pierwszy w RFN w 1957 r. polskiego utworu.

1) Można stwierdzić, iż żaden z niemieckich recenzentów *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* nie występował z pozycji eksperta, znawcy literatury polskiej – i wydaje się, że z oczywistych względów nie był w stanie temu sprostać. Zakładało to sięganie po inne literackie punkty odniesienia, przeważnie znane sobie (a potencjalnie też niemieckiemu czytelnikowi) konteksty, a w rezultacie pozwalało na większą swobodę interpretacyjną, choć zarazem w sposób oczywisty ograniczało trafność historycznoliterackich rozpoznań.

2) Powieść Sergiusza Piaseckiego w chwili pojawienia się na niemieckim rynku wydawniczym w 1957 r. była czymś – przekonuje o tym jej krytycznoliteracka recepcja – oryginalnym, nieznanym i odmiennym od ówczesnych dokonań literatury (zachodnio)niemieckiej, a także literatur zachodniego kręgu kulturowego lat 40. i 50. XX w. I Hans Lipinsky-Gottersdorf, i Siegfried Lenz mieli tego świadomość. Odrębność utworu Piaseckiego okazała się w tym wypadku czynnikiem stymulującym uwagę i zainteresowanie recenzentów (będących jednocześnie rozwijającymi własną twórczość powieściopisarzami i nowelistami). „Pograniczny” rodowód pisarza wpłynął tak na podejmowanie problematyki pogranicza we własnej twórczości, jak na dostrzeżenie (i refleksowanie) jej w dziełach innych autorów.

3) Odbiór *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* w niemieckojęzycznej strefie funkcjonował w oderwaniu od rodzimego (czyli polskiego) kontekstu recepcji w Drugiej Rzeczypospolitej u schyłku lat 30. XX w., ewentualnie też późniejszego przyjęcia (za sprawą wznowień powieści), dokonującego się jednak nie w Polsce, lecz na emigracji (ponieważ w komunistycznym kraju autor ze swoją twórczością został bezwzględnie wykluczony przez cenzurę). Polska recepcja powieści dla niemieckiego odbiorcy była i pozostała nieznaną.

4) „Epos przemysłowy” Sergiusza Piaseckiego odnosił się do świata, który został bezpowrotnie zniszczony przez polityczny porządek, ustanowiony po II wojnie światowej, a sam autor dzieła padł ofiarą tego stanu rzeczy. Ten problem nie był jednak przez Hansa Lipinsky’ego-Gottersdorfa i Siegfrieda Lenza podejmowany. Szansa na zbudowanie „kresowej” analogii między własną sytuacją śląskiego lub mazurskiego pisarza a omawianym autorem z polsko-sowieckiego pogranicza – może w imię obowiązującej wówczas „poprawności politycznej”⁶⁴ – nie została wówczas wykorzystana. Niemieccy recenzenci podkreślali raczej egzotykę „wschodniego” świata,

⁶⁴ W przypadku Lipinsky’ego-Gottersdorfa można się zastanawiać, jaki wpływ na przygotowywane dla radia recenzje miały oczekiwania kierownictwa zachodnoniemieckich rozgłośni. Warto natomiast pamiętać, że po zakończeniu wojny Lenz wcześniej nawiązał współpracę

funkcjonujące w nim jeszcze archaiczne formy bytowania, stosunek do przyrody, pierwotność życia, możliwość realizacji (cokolwiek anarchicznej) wolności w XX stuleciu, która w Europie powojennej była w zasadzie już niemożliwa.

5) Mimo że w omówieniach funkcjonowało przeciwstawienie Wschodu i Zachodu, niemieccy recenzenci *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* nie zauważali obecnego w nim podziału, dokonanego w wyniku rewolucji bolszewickiej, na świat wolny i zniewolony. Tego rodzaju polityczny wymiar powieści nie był dostrzegany. Zgodnie podnoszony walor autentyzmu, osadzany w – podkreślanym i niepodważanym w omówieniach – autobiografizmie powieści, nie wpływał na odbiór utworu jako świadectwa politycznego rozdarcia XX-wiecznej Europy⁶⁵ (dokumentaryzm dostrzegano w sposób selektywny, redukując go przeważnie do osobistych losów autora).

Bibliografia (wybór)

- M. Danilewicz Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Paryż 1978; [wyd. poszerz.:] Wrocław – Warszawa – Kraków 1992;
- R. Demel, *Sergiusz Piasecki (1901–1964). Życie i twórczość*, Warszawa 2001; [wyd. II] Łomianki 2012;
- K.A. Kuczyński, *Polnische Literatur in deutscher Übersetzung von den Anfängen bis 1985. Eine Bibliographie*, Darmstadt 1987;
- Leksykon kultury polskiej poza krajem od roku 1939*, pod red. K. Dybciaka, Z. Kudelskiego, t. 1, Lublin 2000;
- S. Piasecki, *Autodenuncjacja. Teksty autobiograficzne, wywiady, wspomnienia, publicystyka*, zebrał, opracował i przedmową poprzedził K. Polechoński, Warszawa 2002; [wyd. II:] Łomianki 2013;
- S. Piasecki, *Der Geliebte der Großen Bäarin*, übersetzt von G. Walzel, Köln 1957;
- K. Polechoński, *Żywoć człowieka uzbrojonego. Biografia, twórczość i legenda literacka Sergiusza Piaseckiego*, Warszawa – Wrocław 2000;
- Polonica w wydawnictwach Niemieckiej Republiki Federalnej 1946–1966. Wybór wystawiony na XI Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie. Polonica in den Verlagen der Bundesrepublik Deutschland 1946–1966. Auswahl ausgestellt auf der XI. Internationalen Buchmesse in Warschau* [herausgegeben von K. Dedecius], Frankfurt am Main 1966;

z dziennikiem „Die Welt”, który był początkowo organem brytyjskich władz okupacyjnych, by z czasem objąć w nim redakcję działu kulturalnego.

⁶⁵ Wyjątkowo zdarzały się takie stwierdzenia jak poniższe, wyemitowane 27 VIII 1957 r. przez Sender Freies Berlin w audycji „Welt im Wort” (w programie I). W krótkim, anonimowym i przygotowanym do odczytania przez dyżurnego spikera, wprowadzeniu do lektury fragmentów *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy* zasygnalizowano ten problem w następujących słowach: „Jego [Sergiusza Piaseckiego – przyp. K.P.] książka jest reportażem z przemytu przez ówczesną »żelazną kurtynę«, która przed II wojną światową została założona, o czym wiadomo, na wschodniej granicy Polski za pomocą drutu kolczastego, dołów z wodą i pasa »ziemi niczyjej«, jak obecnie w Europie Środkowej” (maszynopis bez paginacji, kopia w zbiorach K.P.).

Die Rezeption der polnischen Literatur im deutschsprachigen Raum und die der deutschsprachigen in Polen 1945–1985, herausgegeben von H. Kneip und H. Orłowski, Darmstadt 1988;

L. Ryll, J. Wilgat, *Polska literatura w przekładach. Bibliografia 1945–1970*, Warszawa 1972;

I. Światłowska, *Polnische Literatur in der Bundesrepublik Deutschland bis 1970*, Wrocław 1996.

Słowa kluczowe

Recepcja literatury polskiej w krajach języka niemieckiego, Sergiusz Piasecki, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy*, problematyka pogranicza w literaturze, krytyka literacka, niemieccy pisarze ze Śląska, Hans Lipinsky-Gottersdorf, Siegfried Lenz

Abstract

A borderland smuggling epic, *Lover of the Great Bear* by Sergiusz Piasecki, as perceived by two German »borderland« writers: Hans Lipinsky-Gottersdorf and Siegfried Lenz

The article entitled „A borderland smuggling epic, *Lover of the Great Bear* by Sergiusz Piasecki, as perceived by two German »borderland« writers: Hans Lipinsky-Gottersdorf and Siegfried Lenz” discusses the problems of reception of Polish literature in German-speaking countries. It focuses on the reception of the inter-war novel *Lover of the Great Bear*, the author of which was forced to leave Poland after World War Two. Known in many countries, the novel depicting a circle of smugglers at the Polish-Soviet border aroused considerable interest when it was eventually printed in the German language in 1957. The novel by Sergiusz Piasecki was discussed by, among others, two writers of the Polish-German borderland. Hans Lipinsky-Gottersdorf, originally from Silesia, wrote a review for a radio programme; Siegfried Lenz, originally from Masuria, had his review printed in the press. Both of them paid a lot of attention to the issue of borderland; what won their acknowledgement was „the spirit of the East” of the novel as well as the faithful rendition of the exotic reality and the circle of smugglers.

Keywords

reception of Polish literature in German-speaking countries after World War Two, literary criticism, Sergiusz Piasecki, *Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* [*Lover of the Great Bear*], border territories in literature, German writers from the Polish-German borderland, Hans Lipinsky-Gottersdorf, Siegfried Lenz